Na str. 2: Hitleryzm a religja

NR. 269 (5413) cz — WARSZAWA, SOBOTA 29 LIPCA 1933 r. — Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

## Orzeczenie

*Nadzwyczajna Komisja Arbitrażowa* zadecydowała w dn. 26 lipca 6% *obniżkę płac* w przemyśle górniczym województwa śląskiego; dla niektórych kopalń *obniżka* dochodzi do 9%.

*Nadzwyczajna Komisja* zastosowała raz jeszcze jeden zwykłą taktykę, którą wolno nazwać „taktyką ustabilizowaną"; przemysłowcy domagają się *redukcji płac* o jakąś z reguły zupełnie dowolną liczbę procentową; w danym razie o 15%; zbiera się tedy *Komisja* i... „robi kompromis", t. j. ustala *obniżkę* mniejszą, niż przemysłowcy proponowali, *taką* natomiast, jakiej przemysłowcy chcieli *naprawdę*. W rezultacie „baroni węglowi" stawiają *zawsze* żądania *przesadne* nawet z ich punktu widzenia, członkowie zaś *Nadzwyczajnej Komisji Arbitrażowej* są święcie przekonani, że odegrali rolę „czynnika nadrzędnego i bezstronnego", albowiem znaleźli... *„średnią arytmetyczną"*; nie 15% ale 6%!...

Otóż w życiu społeczno - gospodarczem *„średnie arytmetyczne"* nie mają prawie nigdy żadnego zastosowania. Kroczenie po *takiej* linji najmniejszego oporu jest *nonsensem gospodarczym*, ponieważ chodzi wcale nie o to, by Komisja Arbitrażowa „wytargowała" od przemysłowców parę czy kilka procentów, ale o to, czy *cała* polityka przemysłu górniczego nie uderza systematycznie w podstawy życia gospodarczego kraju przez ustawiczne kurczenie wewnętrznego rynku spożycia, przez powiększanie bezrobocia, przez nastawienie na eksport nieprzemyślany, nie liczący się z rzeczywistością konkurencyjną na rynkach zagranicznych, ujmowany pod kątem utrzymania *za wszelką cenę* tych samych zysków w zupełnie odmiennej, niż przed paroma laty, sytuacji.

*Komisja Arbitrażowa*, jak widać z „uzasadnienia" jej decyzji, *przyjęła* poprostu tezy gospodarcze przemysłowców, tylko je „złagodziła" w sensie cyfry procentowej obniżki. Ale *taka* rola Komisji nikomu *nie jest potrzebna*. Jakże można — przy obecnem położeniu gospodarczem kraju, a Górnego Śląska w szczególności, *pomijać* pytanie najbardziej istotne, ani trochę nie „teoretyczne", przeciwnie — *najpraktyczniejsze* z pośród praktycznych: *do czego mamy dojść, krocząc dalej po równi pochyłej, narzucanej od lat przez „baronów węglowych"?* Wszak członkowie Komisji muszą chyba rozumieć, że ich „życzenia" pod adresem właścicieli kopalń (punkt 4 „uzasadnienia") — to „życzenia pobożne", na które adresat nie zwraca żadnej uwagi.

***

Czy *związki zawodowe* górników mogłyby przyjąć orzeczenie tego rodzaju? *W żadnym wypadku*. Uchwały *odmowne* już zapadły, a *Centralny Związek Górników* poczynił pierwsze kroki celem zapewnienia *jednolitego frontu walki*. Trzeba koniecznie, by zrozumiano wreszcie wszędzie — poza obrębem *Centralnego Związku Górników*, — że gra idzie o rzeczy bardzo wielkie: polityka gospodarcza „baronów węglowych" doprowadziła Górny Śląsk *dosłownie* do krawędzi przepaści; *masy górników* płacą stale główne koszta systematycznego rujnowania dzielnicy, określanej tak pięknie w odezwach plebiscytowych 1921 r. Ale nietylko masy górników; absurdy owej „linji najmniejszego oporu" uderzają i bezpośrednio, i pośrednio, i rykoszetem w *Polskę*, jako całość, w inne gałęzie wytwórczości, w ich proletarjat, w masy włościanskie, w pracowników umysłowych i t. d., i t. d.

Na tej „linji najmniejszego oporu" musi powstać *opór największy*. Jeżeli „baroni węglowi" są *szaleńcami*, — to jeszcze nie powód, by oszalał wraz z nimi kraj, jeżeli nawet koncepcje pp. dyrektorów górnośląskich udzieliły się pp. członkom *Nadzwyczajnej Komisji Arbitrażowej*.

*EKONOMISTA.*

## Jeżeli nie pomoże apel, będzie przymus

### Akcja prez. Roosevelta

**Roosevelt** zachęcony przyjęciem, z jakiem spotkała się zapoczątkowana przez niego kampanja na rzecz zmniejszenia ilości godzin pracy i podwyższenia płac postanowił skorzystać ze swojej władzy, by zmusić do przyjęcia t. zw. **kodeksu pracy przemysłowców, którzy z tem się opóźniają.**

Po 8 sierpnia prezydent **Roosevelt** po wysłuchaniu stron zainteresowanych będzie mógł **ustalać płace i godziny pracy** we wszystkich gałęziach przemysłu, które nie zastosują się do propagowanych przez Rząd warunków pracy.

Jak wiadomo, **Roosevelt** chce przeprowadzić ograniczenie czasu pracy w tygodniu od 36 do 40 godzin zależnie od gałęzi przemysłu oraz ustalić **minimum** płacy zarobkowej robotników i pracowników umysłowych.

## Ostatnie strzały

### Po zamarciu Konferencji Londyńskiej

Poszczególne delegacje na Konferencję gospodarczą poczynają stopniowo opuszczać Londyn. Wczoraj rano wyjechali: **Bonnet, Hymans** i część delegacji włoskiej.

Minister **Bonnet** przed wejściem na statek, odjeżdżający do Francji, udzielił korespondentowi **„Paris Midi"** wywiadu, w którym stwierdził co następuje: „Wczorajsze moje przemówienie na plenarnem posiedzeniu Konferencji jeszcze raz przedstawiło jasno stanowisko delegacji francuskiej na konferencji gospodarczej. Gdy udawałem się do Londynu, to wówczas wszystkie rządy zdawały się być zgodne co do rozpatrywania kwestji stabilizacji walut i związanej z tem kwestji cen. Żałujemy gorąco, że powyższe problemy nie zostały rozstrzygnięte, w każdym razie pracowaliśmy nad tem, aby stworzyć stałą współpracę zarówno w dziedzinie finansowej, jak i gospodarczej".

Powyższy wywiad korespondent **„Paris Midi"** opatruje komentarzem, że oświadczenie ministra **Bonneta** dostatecznie jasno przedstawia istotne powody rozbicia się prac Konferencji, która nie była zdolna osiągnąć żadnych rezultatów już z chwilą uchylenia się Stanów Zjednoczonych od zagwarantowania stabilizacji walutowej.

## Na Dalekim Wschodzie

### Konferencja pojednania?

Z Hankou donoszą, że marszałek **Czang-Kaj-Czek** przyjął szefa sztabu wojsk japońskich w Chinach gen. **Nakamura**, z którym odbył dłuższą konferencję. Koła miarodajne przywiązują wielką wagę do spotknia obu wodzów.

### Podróże Czang-Tsue-Ljanga

Były dyktator mandżurski marszłek **Czang - Tsue - Ljang**, który bawi od kilku dni we Francji, oświadczył przedstawicielom prasy paryskiej, że przedsięwziął podróż do Europy, aby zapoznać się warunkami politycznymi i gospodarczymi państw europejskich.

Marszałek wyraził podziw dla armji i marynarki frncuskiej i oświadczył, że Chiny żywią wielką sympatję dla Francji. Republikanie chińscy dążą do zorganizowania swego państwa na wzór republiki francuskiej i pragną ściśle współpracować z Europą.

Z Paryża marszałek udaje się do Londynu, a następnie do Berlina.

Minister spraw zagranicznych **Paul Boncour** wydał na cześć chińskiego ministra finansów **Soonga** obiad, w którym wzięli udział marszałek **Czang - Tsue - Ljang.**

### Ambasador

Następca na stanowisko ambasadora Japonji przy Rządzie mandżurskim po zmarłym generale i ambasadorze **Muto** mianowny został **Takaszi Hisziharu** b. dowódca armji japońskiej w Kwantangu. Uroczysta nominacja nastąpiła wczoraj w **Hayama**, w willi cesarskiej, gdzie mikado spędza lato.. Agencja Rengo komentując mianowanie nowego nadzwyczajnego ambasadora przy Rządzie mandżurskim, zaznacza iż nominacja ta świadczy o ciągłości polityki japońskiej w stosunku do państwa mandżurskiego.

Nowy ambasador będzie prócz tego łączył w swych rękach władzę dowódcy armji kwantuńskiej oraz gubernatora Kwantungu.

Trochę to przypomina ambasadorów Katarzyny II w Polsce za Stanisława Augusta Poniatowskiego.

## Boliwja i Paragwaj

Dn. 3-go sierpnia ma zebrać się Rada Ligi Narodów, by rozpatrzyć **konflikt boliwijsko - paragwajski.** Francja będzie reprezentowana przez **Clauzel'a.**

## Jednolita polityka gospodarczo-finansowa Imperjum Brytyjskiego

Ogłoszona onegdaj wieczorem deklaracja współpracy gospodarczej i finansowej wewnątrz Imperjum Brytyjskiego, podpisana przez Wielką Brytanję, dominja i Indje, w osobach głównych delegatów na Konferencję Ekonomiczną, kończy odbywającą się od kilku dni poza obrębem konferencji, przeważnie w mieszkaniu **Chamberlaina**, dyskusję, która chwilami przybierała formy bardzo drażliwe.

Wiadomem było, że Wielka Brytanja miała do pokonania bardzo ostrą opozycję **Kanady i Australji**, które dążyły do złączenia swych walut z dolarem i żądały tego samego od Wielkiej Brytanji. Należy więc obecną deklarację oceniać jako zdecydowane zwycięstwo Wielkiej Brytanji nad temi dominjami, dzięki bardzo silnej pozycji osobistej **Chamberlaina.**

Deklaracja brytyjsko - imperjalna dowodzi światu że pomiędzy „ortodoksyjnem" trwaniem przy złotym parytecie a inflacyjno - izolacyjną taktyką dolara, istnieje wyjście trzecie: **funt poparty autorytetem Imperjum Brytyjskiego.**

Z deklaracji wynika, że pozostawiono drzwi otwarte dla ewentualnego późniejszego przystąpienia Stanów Zjednoczonych, gdy będą one do tego gospodarczo gotowe.

Deklaracja specjalnie podkreśla, że Imperjum Brytyjskie popiera politykę podniesienia cen hurtowych dopóki nie okaże się, że równowaga została osiągnięta, wtedy dopiero można zastosować środki stabilizacyjne.

## Goembes w Rzymie

### Węgry idą potulnie za faszyzmem włoskim

Według korespondentów z Rzymu pism węgierskich, rozmowy, jakie prowadzi obecnie w Rzymie **Goembes** premjer Węgier dotyczą w pierwszym rzędzie sprawy sytuacji politycznej w Dolinie Dunaju i związanych z tem możliwości. **„Pesti Naplo"** twierdzi, rzekomo na podstwie informacyj z miarodajnych źródeł włoskich, iż rokowania te doprowadzą do ważnych decyzyj w sprawie stosunków węgiersko - austrjackich. Co do **„Paktu Wschodniego"** w poglądach **Mussoliniego i Goembesa** istnieje zupełna zgodność pod tym względem. Zarówno Włochy jak i Węgry **nie zamierzają przystąpić do porozumienia zawartego w Londynie w sprawie definicji napastnika.**

**Goembes** oświadczył korespondentowi **„Pester Lloydu"**, iż rozmowy, jakie prowadził z **Mussolinim** stwierdziły **„zupełną zgodność poglądów obu mężów stanu".**

## Przed zbliżeniem Sowiecko - bułgarskiem?

Z Moskwy donoszą, że po powrocie ambasadora tureckiego, **Raghib Beja**, oczekiwane jest wyjaśnienie sprawy medjacji rządu tureckiego w stosunkach ZSSR. z Bułgarją. Koła sowieckie wskazują, że wizyta **Mołotowa** w Ankarze nastąpi w tym samym czasie, co wizyta premjera bułgarskiego **Muszanowa.** Tak więc jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że podczas spotkania obu mężów stanu będzie omówiona sprawa nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Sowietami a Bułgarją. Sfery sowieckie mówiąc również o możliwości spotkania **Litwinowa** z **Titulescu.**

## Zgromadzenie robotnicze Warszawy przeciwko faszyzmowi

**odbędzie się w niedzielę o g. 10 r. na podwórzu przy ul. Wareckiej 7.**

## Zamykanie kopalń na Górnym Śląsku

### Pomimo szumnych zapowiedzi Kopalnia „Donnersmarck" została zamknięta

W dn. 27 b. m. unieruchomiona została kopalnia **„Donnersmark"** w **Chwałowicach**, pow. rybnicki. Unieruchomienie kopalni nastąpiło na przeciąg jednego roku. **Około 700 robotników utraciło pracę.** Tylko 160 robotników ma być zatrudnionych przy robotach koniecznych, a 50 — przeniesiono na kopalnię „Blücher".

Przypominamy, iż władze administracyjne wszczęły początkowo represje wobec dyrektorów, winnych samowolnego unieruchomienia kopalni.

Na tych początkowych represjach poprzestano; kapitaliści uzyskali to, o co im chodziło: **kopalnia została zamknięta!**

Wśród robotników panuje zrozumiałe oburzenie i rozgoryczenie.

### Unieruchomienie kopalni „Ficinus"

Pomimo wszelkich zabiegów i protestów, w dn. 29 lipca b. r. zostanie zamknięta kopalnia „Ficinus".

### Bezrobocie we Francji

Według danych oficjalnych, liczba bezrobotnych, korzystających z pomocy państwowej, wynosiła we Francji dn. 22 lipca 242.744 osób, wówczas gdy poprzedniego tygodnia 245.743 osób. Świadczy to o zmniejszeniu się liczby bezrobotnych o 2.999 osób.

# Hitleryzm i religja

Organ naczelny ruchu hitlerowskiego w Niemczech *„Volkischer Beobachter"* ujął w sposób następujący treść główną konkordatu, zawartego świeżo przez Trzecią Rzeszę z Kościołem Katolickim:

„Papież sam uznał przez podpisanie konkordatu, że nie uważa za niezbędne, by dla obrony faktycznych interesów kościoła brani byli do pomocy politykujący prałaci. Stanowiskiem tym stolica święta zadecydowała o losach walki o udział duchowieństwa w działalności politycznej".

Innemi słowy, — *„Volkischer Beobachter"* traktuje fakt *usunięcia duchowieństwa katolickiego* z pola walki politycznej w *Niemczech*, jako bardzo poważny sukces polityki hitleryzmu w dziedzinie spraw religijno wyznaniowych. Sukces został osiągnięty *za zgodą Watykanu*.

W stosunku do *Kościoła Ewangielickiego* postawa partji narodowo „socjalistycznej" wygląda właściwie wręcz odwrotnie. Tutaj wchodzi w grę zasada *opanowania duchowieństwa ewangielickiego*, jako czynnika przeznaczonego dla zadań *politycznych.* W dn. 23 lipca przeprowadzone zostały, jak już pisaliśmy, t. zw. *wybory zborowe* w Kościele Ewangielickim; przeprowadzały je wspólnie aparat państwowy Rzeszy i aparat partyjny narodowych „socjalistów"; zwyciężyła, naturalnie, grupa *„niemieckich* chrześcijan" („Deutsche Christen"),—stanowiąca rodzaj *„sekcji wyznaniowej"* przy kwaterze głównej oddziałów „szturmowych"; nawet sam *Hitler* wygłosił w sobotę ubiegłą krótkie przemówienie na rzecz listy „niemiecko - chrześcijańskiej". Tutaj więc mamy wciągnięcie organizacji kościelnej do polityki aktywnej, ale z ramienia Rządu hitlerowskiego. Nowi przywódcy Kościoła Ewangielickiego będą już biernymi i posłusznymi wykonawcami woli kanclerza, woli *Goeringa, Goebbelsa* i t. d.

Watykan skapitulował i zrezygnował z *samodzielnej* polityki katolickiej w granicach Trzeciej Rzeszy; protestantyzm *oddał się* częściowo *na usługi* dyktatury faszystowskiej.

***

Zestawienie obydwu tych faktów wykazuje ponad wszelką wątpliwość, *że stosunek hitleryzmu do religji* jest stosunkiem *wyłącznie politycznym.* Taki stosunek musi być określony, jako coś bezspornie *antyreligijnego*. Jedyne *uczciwe* podejście polityki do religji — to socjalistyczna koncepcja *oddzielenia* religji od polityki Ta koncepcja jest stale zwalczana przez episkopat polski, przez t. zw. prasę katolicką i t. p.; jest ona wszakże *jedyną* koncepcją, opartą o *szacunek* dla wierzeń religijnych człowieka.

Podejście do sprawy *Hitlera*, albo przedtem *faszyzmu włoskiego* przedstawia się zupełnie inaczej; tu otrzymujemy wygrywanie *polityczne* różnych wyznań, zwykły *targ* o korzyści materjalne, kompromisy ideowe ze strony Kościoła tak daleko idące, że przestają być one „kompromisami", — przeobrażają się w zaprzeczenie samej *zasady religijnej*, przedewszystkiem, jako *zasady etycznej* (potępienie mordów, sadyzmu, rabunku, kradzieży i t. p.).

Polska prasa t. zw. katolicka skarży się od pewnego czasu na wzrost „propagandy antykatolickiej" w Polsce. Oskarża o tę propagandę nawet bardzo niewinne *„Wiadomości Literackie"*. Konkordat Watykanu z hitleryzmem, oddanie się dużego odłamu niemieckiego Kościoła Ewangielickiego pod rozkazy *Hitlera*, — to będą *prawdziwe źródła* zniechęcenia społeczeństw do kościołów.

Bywają „kompromisy", *rozkładające od wewnątrz;* są znacznie niebezpieczniejsze od *prześladowań*.

*X. L.*

# Pogrom żydowski w Lippe

„Szturmowcy" hitlerowscy urządzili w **Lippe - Detmold** prawdziwy pogrom Żydów. W miejscowości **Musingfeld**, liczącej 1500 mieszkańców, wszyscy Żydzi zostali wyrzuceni ze swych mieszkań, które zostały zdemolowane przez „szturmowców". W miejscowości **Alverdissen** właściciel hotelu **Arensberg** został „aresztowany" przez hitlerowców i dotkliwie pobity podczas „śledztwa". Usiłował on pepełnić samobójstwo. Również z innych miast nadchodzą wiadomości o prześladowaniach ludności żydowskiej.

# Goebels sądzi, że idea hitleryzmu „podbije całą Europę"

Z okazji wizytacji szkoły, kształcącej przyszłych przywódców partji narodowo - „socjalistycznej" w **Plassenburgu,** minister propagandy dr. **Goebels** wygłosił przemówienie, w którem poruszył zadania i widoki ruchu narodowo - „socjalistycznego" na najbliższą przyszłość.

Oświadczył on m. in., iż rewolucja narodowo - „socjalistyczna" nie ograniczy się jedynie do Rzeszy niemieckiej.

W ciągu 50 lat **ruch ten ogarnie całą Europę.**

Tak, jak rewolucja francuska w r. 1879 była wstępem do przewrotu europejskiego i tak samo, jak Francja przez rewolucję tę zdobyła w Europie stanowisko przodujące, tak samo i Niemcy wywalczą sobie przez rewolucję narodowo - „socjalistyczną" należne im **stanowisko przodujące.**

Minister oświadczył, iż w ciągu najbliższych 8-iu lat od otworzonych zostanie 5 nowych uniwersytetów niemieckich, w których wybitni narodowi-„socjaliści", desygnowani na przyszłych przywódców narodu", **otrzymają ostateczne wyszkolenie.**

Jeżeli w każdym roku uniwersytety te wydadzą 5.000 wyszkolonych przywódców — egzystencja narodowo - socjalistycznej Rzeszy zapewniona będzie nietylko na dziesięciolecie, lecz **na wieki.**

# Einstein obywatelem angielskim

„Daily Telegraph" donosi, że czynione są starania celem nadania prof. **Einsteinowi** obywatelstwa angielskiego.

Poseł do parlamentu Locker **Lampson,** którego gościem jest prof. **Einstein,** wystosował petycję do ministerjum spraw wewnętrznych domagając się bezzwłocznego udzielenia obywatelstwa angielskiego prof. **Einstejnowi** w drodze wyjątku w dowód uznania jego zasług dla nauki światowej.

W myśl obowiązujących ustaw obywatelstwo angielskie może być udzielone obcokrajowcowi dopiero po pięcioletnim nieprzerwanym pobycie na terytorjum Anglji.

Ogólnie przypuszczają, że prof. **Einstein** otrzyma obywatelstwo angielskie na mocy specjalnej ustawy i **obejmie katedrę matematyki na jednym z uniwersytetów angielskich,** lub też w dominjach angielskich.

# Sądy doraźne dla... zbuntowanych hitlerowców

Ministerjum stanu **Turyngji** ogłosiło publicznie, że **sądy doraźne** (t. zw. specjalne) mają być stosowane „nie tylko do socjalistów, komunistów i pacyfistów, ale także i do tych jednostek, które w łonie ruchu narodowo - „socjalistycznego" **podejmą próby o charakterze rewolucyjnym w słowie lub w czynie".**

Dosłownie! Komentarzy chyba nie potrzeba?

# Spisek kontr-rewolucyjny w Hiszpanji

Aresztowania, przeprowadzone przez Rząd Republiki Hiszpańskiej wśród **monarchistów** i **anarchistów,** miały na celu sparaliżowanie planów **spisku,** który zmierzał do przewrotu w kierunku utworzenia jakiejś bliżej nieokreślonej dyktatury z generałem na czele.

**Anarchiści** liczyli na to, że w toku samej akcji pozbędą się monarchistów; **monarchiści** znowuż liczyli, **że w toku** akcji „wezmą za pysk" anarchistów i część syndykalistów, gotowych do rewolty. W każdym razie „negatywne" porozumienie techniczne (przeciwko obecnemu Rządowi) jest **faktem stwierdzonym.**

**Komuniści** w tej kombinacji udziału nie brali; tak samo — druga część syndykalistów.

Jak się zdaje, spisek został rozbity; śledztwo obejmie specjalna Komisja Zgromadzenia Narodowego.

# Trocki we Francji

O polityce i o działalności **Trockiego** można być różnego zdania. **Trocki jest,** jak wiadomo, od dłuższego czasu w bardzo ostrym zatargu ze **Stalinem.** Ale zasługi historyczne byłego prezesa Rady Rewolucyjno - Wojennej Sowietów, zasługi dla rewolucji komunistycznej, dla państwo sowieckiego, dla „Kominternu" nie podlegają dyskusji z niczyjej strony.

Po długich staraniach i po kilkakrotnych uporczywych odmowach **Trocki** uzyskał wreszcie zgodę na prawo pobytu we Francji dla leczenia się. Dawny bliski przyjaciel **Lenina** choruje ciężko i niebezpiecznie.

Jak „powitali" **Trockiego na ziemi** francuskiej **komuniści** francuscy? Oto parę dosłownych wyrażeń z **„Humanité".**

**„Humanité"** wyraża przedewszystkiem nadzieję, że robotnicy portowi Marsylji, którzy odmawiali ładowania statków niemieckich pod flagą „swastyki", potraktują też „odpowiednio"

**„głównego agenta faszyzmu międzynarodowego",**

którym to „agentem" jest właśnie... **Trocki.** Skoro wszakże bagaże współtwórcy przewrotu październikowego zostały — wbrew nadziejom — wyładowane bez przeszkód, **„Humanité"** przesyła wygnańcowi...

**„policzek i plwocinę „imieniem mas pracujących kraju",**

poczem zapewnia, że **Trocki** przyjechał do Francji specjalnie poto by...

**„zorganizować interwencję zbrojną"**

przeciwko Związkowi Republik Sowieckich. Sprowadził go... II oddział sztabu francuskiego najwidoczniej...

***

Wszystko to jest tak **bezprzykładnie obrzydliwe,** że w pierwszej chwili nie uwierzyłem relacjom tow. **Rosenfelda** w **„Populaire".** „Ale przeczytałem parę numerów **„Humanité".** Relacja była raczej... **złagodzona.** Warto więc przytoczyć te miłe „kawałki", by i polska opinja robotnicza **zdała sobie sprawę z wartości oszczerstw,** rzucanych ustawicznie przez komunistów na obóz socjalistyczny. Jeżeli **Trocki** jest „głównym agentem faszyzmu międzynarodowego" i „organizatorem interwencji zbrojnej przeciwko Związkowi Republik Sowieckich", — to nasz „socjal - faszyzm" wygląda w porównaniu zgoła niewinnie. Ale czy teraz jeszcze można mówić o **szczerości** hasła „jednolitego frontu" ze strony komunistycznej?

**M. T.**

# Upały na Zachodzie

**WE FRANCJI.**

Upały w całym kraju są coraz większe. Termometr wskazywał w piątek w Paryżu 31° C. w cieniu o g. 10-ej rano a 36° C. w godzinach popołudniowych. Nad brzegami Sekwany stoją długie ogonki amatorów kąpieli rzecznych. Na tarasach kawiarń widzi się bardzo wielu mężczyzn bez marynarek, co się rzadko spotyka w Paryżu.

**W ANGLJI.**

W całej Anglji panują niezwykłe upały. W Londynie temperatura piątkowa wynosiła 35,5° C. w cieniu. Cztery osoby zmarły na porażenie słoneczne. W godzinach wieczornych przeszła nad Londynem gwałtowna burza, która wyrządziła dotkliwe szkody. Również z prowincji nadchodzą wiadomości o upałach i burzach

# Bez komentarzy ... narazie

Instytucje gospodarcze rozpatrywały sprawę cofnięcia przez Rząd zwrotu opłat szkolnych za dzieci urzędników państwowych. Izby przemysłowo-handlowe wystąpiły do Związku Izb z projektem przedstawienia Premjerowi i Ministerjum Oświaty wniosku o **odroczenie na okres jednego roku** wykonania wyżej wymienionego rozporządzenia, gdyż **może ono spowodować likwidację większości prywatnych szkół zawodowych.** Izby utrzymują, że zbyt późne opublikowanie decyzji o cofnięciu opłat, co nastąpiło już po zawarciu nowych kontraktów przez dyrekcje szkół z nauczycielami pociągnie za sobą liczne procesy sądowe, wobec niemożności dotrzymania umów. (PID).

# Nie zwlekaj!

**Jeżeli pojedziesz w niedzielę 6 sierpnia DO BŁONIA, to weźmiesz udział w SPOTKANIU MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ — turowców, czerwonych harcerzy i sportowców.**

**Czy już wpłaciłeś skarbnikowi Organizacji na koszta przejazdu i opłatę zlotową.**

**NIE ZWLEKAJ — pośpiesz i ZARAZ WPŁAĆ.**

**Spotykamy się w BŁONIU W NIEDZIELĘ 6 SIERPNIA.**

MARJAN CZUCHNOWSKI

# W głąb awangardy

III [1]

Poszczególni poeci „zwrotnicy" przeszli szereg ewolucyj, jak i samo pismo, które w swej **drugiej fazie** od r. 1926, zerwało już sojusz z futurystami, opierając się na ograniczonej liczbie pisarzy i plastyków. Z poetów są: T. **Peiper, J. Przyboś,** J. **Brzękowski, Jalu Kurck** i Adam **Ważyk.** Krakowska „piątka" poetycka wstąpiła w nowy okres czasu poetyckiego, mając już za sobą szereg książek, z zakresu teorji poezji, teatru, plastyki teatralnej oraz prozy literackiej. **Rewolucję majową poeci „Zwrotnicy" przekreślili swem szczelnem milczeniem,** nadal snując swoje rozważania teoretyczno - literackie i kontynuując dalszą linję poetycką. Ta wyczekująca pozycja była znamienną dla dalszych społecznych przemian.

**Juljan Przyboś** w Nr. 9 **„Zwrotnicy"** w ciekawym artykule „Człowiek nad przyrodą" określił i **uszczelnił stosunek awangardy do przyrody** będącej w głównej mierze przedmiotem zainteresowań całej dotychczasowej poezji polskiej, w mierze absolutnie **już jałowej, dekoracyjnej i zupełnie nietwórczej**

Kult przyrody jest zabytkiem barbarzyństwa... Wielbiciel przyrody — człowiek słaby... Kult przyrody **w formie, w której przetrwał dotychczas** u maruderów kultury wprowadził romantyzm, który był hodowlą słabości... **Wartościowanie estetyczne producenta przyrody** opiera się na zasadzie celowości pracy. Rola jest piękną wtedy, kiedy można ją dobrze zaorać i zasiać, słońce jest najpiękniejsze wtedy, kiedy wschodzi kapusta... **Nową przyrodę** urodzi zapłodniona wysiłkiem **nowa poezja,** o ile uwzględni **nowe spojrzenie** na przyrodę, co będzie **uważała za przyrodę, jak będzie realizowała celowość pracy,** czy nie będzie tylko dalszym ciągiem, lub nowym kręgiem w spirali poezji mieszczańskiej.

Reakcja **Przybosia** na dotychczasową poezję ziemi miała swoje uzasadnienie historyczne. Zwraca w tym artykule uwagę jedna sprawa: Przyboś mówi o **producencie przyrody:** — „Góra była dawniej piękną dlatego, że zadarłszy do nieba oczy, miałem złudzenie, że jestem wyższy o jej szczyt. Góra jest teraz piękną dlatego, że mogę ją zdobyć, jeśli jestem turystą; że mogę ją przebić tunelem, jeśli jestem inżynierem; że mogę **zarobić,** jeśli jestem właścicielem schroniska; jest piękną dlatego, że mam świadomość tej jej roli twórczej w stosunku do turysty, inżyniera, hotelarza... i **że na tej świadomości mogę oprzeć budowę poematu,** jeśli jestem poetą". Tak! **Kapitalizm wiejski** czekał na swe potwierdzenie w poezji. Przyboś uzasadnił jego „rolę twórczą". Jest w tym artykule **Przyboś** stuprocentowym piewcą kapitalizmu wiejskiego, kapitalizmu, który z chaotycznego, pańskiego zwierciadła w poezji ziemiańskiej teraz przeobraził się w magiczne zwierciadło, będące już także **odbiciem pełnej kieszeni producenta** przyrody. **Z feudalnego ziemiańskiego stosunku starych poetów i wakacyjnego, mieszczańskiego,** przyroda u Przybosia występuje jako twór **skapitalizowany,** nietylko literacki, ale ekonomiczny. Zdenerwowanego, przepitego, sentymentalnego szlachcica zastąpił burżuj wiejski i **dorywczy wyzysk** przyrody zastąpił **wyzysk zorganizowany, wyzysk planowy.** Dobrze! No, a co z chłopem małorolnym, co z robotnikiem rolnym, co z komornikiem? Na to Przyboś nie mógł dać wówczas odpowiedzi, gdyż jego stosunek do ziemi był **wyrazem protestu przeciw gorzej literacko wypowiadającym ziemię pisarzom mieszczańskim.**

W tomie **„Raz"** [2] u Peipera mamy utwór p. t.: „Wyjazd niedzielny" w którym:

„Ta ręka wytrawiona, ten ruch łopatek,
te pofałdowane oczy, ten wydeptany kaszkiet,
ten chód: raz prośba, raz ryk, raz klątwa,
i te usta szeptające: rana otwarta.

Przez chałupę i sady, przez tłuste barw pyły
przebiega niedziela, którą ściga upał,
z dziesięciu zieleni wyskubuje cienie,
na tysiącu talerzy zgrzyta widelcami.

Na werandzie oszklonej niebem bielejącem
wśród drzew, które rozkołysali czkawkami pijacy
siedzę, jem i patrzę w głodnego człowieka
w jego chód, w ruch łopatek, w kaszkiet, w rękę, w oko.
Wiem, zamiast obiadu, drzew i nieba nie zie,

a cóż to da mu dzisiaj mięso mej poezji".

To poeci „Zwrotnicowi" nazywają **witalizmem.** O, ironjo! **Oto estetyka konsumenta przyrody.** Trzeba powtórzyć za **Peiperem** „cielęcina to nie jest wcale mała sprawa". **„Zwrotnica"** bardzo słusznie zarzucała całej polskiej poezji współczesnej **(„Ponowa", „Czartak", „Skamander"),** że kult przyrody jest u niej wynikiem wakacyjnej niespodzianki. Pytam: czem jednak jest cytowany utwór **Peipera** i szereg wierszy innych awangardowych poetów, jak nie kultem wakacyjnej niespodzianki? Różnica między awangardą, a innymi poetami jest ta, **że wyrażają tę niespodziankę lepszemi środkami, środkami artystycznemi** wyższego typu. Peiper mówi:

„Lecz schylony nad talerzem tłustych barw i woni,
myśląc o drogach grzechu i dróżnikach winy,
biję drgająco w stół zaciśniętemi kułakami
i który dotąd szeptem krzyczałem, chcę krzyczeć krzykiem,
by słów mych niskie, jak głodny człowiek, loty
warczeć mogły: wszystkim ustom kotlet.

— — — — — — — — — — — —

ten ruch łopatek, te policzki wytrawione,
ten zmięty kaszkiet, ta mokra czerwień,
te oczy z łzawej stali, ta ręka wydeptana,
i zamiast wielu słów tylko jedno: bezrobotny!
A jednak zjadłem mój kotlet cielęcy."

Tu burżuj odetchnął, zachodziła obawa, że jednak aktor wyjdzie poza siebie, kropka. Poeci awangardy są takimi samymi **strasznymi mieszczanami, jak ich wrogowie** z Warszawy, tylko uzbrojonymi w nowocześniejsze środki techniczne literackie. Zarzucam poetom „Zwrotnicy", że stosunek ich do ziemi wbrew nowoczesnym pozorom, jest takim samym **stosunkiem klas posiadających,** jak innych burżuazyjnych poetów. Program swój przeprowadzają więcej konsekwentnie, górują siłą sztuki i lepszymi mózgami nad słabą sztuką i słabemi mózgami.

(Dok. nast.)

[1] Wczoraj powinno było być: dokończenie rozdziału II.

[2] **Tadeusz Peiper,** Raz, poezje, str. 60, Warszawa, Hoesick 1929 r.

# Jeszcze o „stacji doświadczalnej“ Monopolu Tytoniowego

Jak już niejednokrotnie pisaliśmy, Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego od 1924 r. prowadzi **Zakład Doświadczalny Uprawy Tytoniu w Piadykach** (pod Kołomyją). W okresie prawie ośmiu lat nie zdołano nic zrobić w powyższym Zakładzie w dziale doświadczalnictwa, a zadawalniano się tylko eksperymentami różnych przygodnych „doświadczalników“ co kosztowało skarb państwa **kilka miljonów złotych.**

W roku 1931 szereg komisji stwierdziło, **że Piadyki** nie nadają się na Zakład Doświadczalny, zarówno ze względu na glebę, jak też ze względu na zagrzybienie wszystkich prawie budynków; ponadto okazał się brak sił fachowych, które mogłyby racjonalnie i celowo przeprowadzić badania nad uprawą tytoniu, jako też nad suszeniem, fermentowaniem i t. p.

Wiosną r. b. Dyrekcja Monopolu Tytoniowego zdecydowała się wreszcie zlikwidować niefortunną i kosztowną imprezę i nawet ogłosiła przetarg publiczny (Nr. 83 **„Monitora Polskiego“** z dn. 10 kwietnia 1933) na wydzierżawienie Zakładu pod gospodarstwo rolne. Złożono kilka ofert, lecz w ostatniej chwili D. P. M. T., niewiadomo w jakim celu, przetarg unieważniła i prowadzi dalej Zakład Doświadczalny we **własnym zakresie**, naturalnie w jeszcze gorszych warunkach pod względem personelu fachowego, jak dotąd. W roku bieżącym, założono doświadczeń z tytoniem na 3 hektarach, a oprócz tego około 5 hektarów plantacyj użytkowej, niezatroszczono się jednak o obsadę techniczną, która mogłaby cośkolwiek choć dla form zdziałać, lecz pozostawiono nadal ludzi, którzy przez szereg lat nic nie potrafili zrobić.

Zaznaczyć należy, że w roku 1932 tytoń wyhodowany w **Piadykach** został przez komisję wykupową zakwalifikowany do najniższych klas, a robocizna przy manipulacji z tym tytoniem w sławetnych suszarniach Piadyckich i przy metodach tamtejszych „doświadczalników“ grubo przekroczyła wartość wykupową samego tytoniu. Obecnie Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego obsadziła w **Piadykach** na stanowisku kierownika Zakładu, urzędnika agronomicznego z Tarnopola — człowieka, który nigdy Zakładu Doświadczalnego nie prowadził. Zacznie się więc nowa serja eksperymentów pod wskazówkami Biura Uprawy, w którem też poczynając od szefa i kierownika niema ani jednej osoby znającej się na doświadczalnictwie.

Czyż budżet Monopolu Tytoniowego przedstawia się tak świetnie, że w dalszym ciągu można wydatkować bezowocnie kilkaset tysięcy złotych rocznie na bezplanowe i bezwartościowe prowadzenie tak niefortunnego zakładu? A co się stało z nawoływaniem przez czynniki powołne do najdalej idących oszczędności w wydatkach? Dlaczego dotąd nie wkroczyła w sprawy **Piadyk** Najwyższa Izba Kontroli, która z największą pewnością położyłaby kres tej bezpłodnej zabawie.

X.

# Ceny żyta z nowych zbiorów

Na rynku zbożowym w Polsce dokonane zostały pierwsze nieliczne tranzakcje żytem z nowych zbiorów. W Poznaniu płacono za nowe ziarno 16,50 — 17 złotych, w Warszawie 17 — 18 złotych za 100 kilo. Ceny te uważane są za wyjściowe dla kształtowania się cen zboża w jesieni.

Według obliczeń fachowych, Polska wchodzi w nowy rok gospodarczy bez zapasów ziarna, co uważane jest za oznakę, iż ceny zboża na rynku wewnętrznym **nie powinny mieć tendencji zniżkowej.** Byłaby ona możliwa tylko wówczas, gdyby na rynkach zagranicznych nastąpił dalszy spadek cen ziarna. Obecnie po załamaniu się cen zboża w Ameryce, ceny żyta w Europie ukształtowały się na poziomie 3,25 guldenów holenderskich za 100 kilo.

Podaż żyta z nowych zbiorów jest dotychczas bardzo ograniczona. Sprzedają głównie dwory, żyta z gospodarstw włościańskich oczekiwać można na rynku dopiero w drugiej połowie sierpnia.

# Będziemy mieli jeszcze jeden kartel!

W Warszawie prowadzone są pertraktacje o utworzenie **kartelu wszystkich polskich fabryk przemysłu gumowego.** Przemysł ten obejmuje 6 fabryk, a to 1 w Warszawie, 2 w Łodzi, 1 w Grudziądzu, 1 w Lidzie i jedną w Krośnie.

Fabryki te zatrudniają obecnie łącznie około 5,000 robotników, a ich obroty roczne przy **ustalonych cenach** wynieść mogą około 15 miljonów złotych. Polski przemysł gumowy jest silnie dotknięty kryzysem. W okresie dobrej konjunktury w fabrykach gumowych zatrudnionych było z górą 12 tysięcy robotników.

Rokowania o utworzenie kartelu gumowego nie dały jeszcze wyniku, główne trudności w osiągnięciu porozumienia tkwią w rozdziale kontyngentów na poszczególne fabryki. W kierujących kołach przemysłu gumowego żywią nadzieję, iż trudności te będą pokonane i że w bliskim czasie **dojdzie do utworzenia kartelu.** (Press).

# Po zamordowaniu St. Berenta

## Aresztowanie p. S. Turobińskiego, Kwestja „alibi“

Sędzia śledczy wydał wczoraj nakaz aresztowania urzędnika warszawskiej Kasy Chorych, Seweryna **Turobińskiego**, pod zarzutem zamordowania wice-burmistrza Pruszkowa **Berenta.**

**Turobiński** kategorycznie zaprzecza, jakoby miał coś wspólnego ze zbrodnią. Aresztowany mieszka w Grodzisku i pomawiany on jest o zatargi osobiste z zamordowanym

**Turobiński** na usprawiedliwienie swoje przytacza fakt, iż w czasie dokonania mordu i przez dzień następny przebywał w Małopolsce, gdzie bawił u rodziny.

Na wiadomość o morderstwie i o łączeniu jego osoby z mordercami, **Turobiński** bezwłocznie przyjechał do Warszawy i zgłosił się do sędziego śledczego, który po przesłuchaniu zastosował wobec przybyłego areszt, jako środek zapobiegawczy.

Władze śledcze skłonne są przypuszczać, że „alibi“ podane przez **Turobińskiego,** nosi cechy usiłowania odwrócenia od aresztowanego podejrzeń co do udziału w morderstwie.

Koncepcja sędziego śledczego idzie po linji ustalenia, że **Turobiński** był **pośrednim** sprawcą mordu, a wykonawcami — wynajęci przez niego ludzie.

Podobno policja ustaliła nazwiska „nieznanych“ dotychczas sprawców. Czy dojdzie do ujawnienia wszelkich ogniw zabójstwa? — śledztwo pokaże.

Sędzia śledczy przesłuchał również żonę **Berenta.** Ustalone szczegóły, dotyczące stosunków między małżonkami, doprowadziły właśnie do aresztowania **Turobińskiego.** W papierach pozostawionych przez zamordowanego, znaleziono podobno pośrednie dowody, wskazujące na **Turobińskiego,** jako na domniemanego sprawcę zbrodni.

***

Wśród pruszkowian utrzymuje się nadal początkowa wersja, mówiąca o porachunkach polityczno - osobistych.



# Przegląd prasy

## WAKACYJNE TEMATY.

**„Naprzód“** w artykule pod powyższym tytułem pisze:

Druga — wedle ulubionego u nas wyrażenia — transza wakacyi jest dobrą okazją do powstawania różnych pogłosek, które w innych porach roku nie mają odpowiedniego pola do rozszerzania się“.

„...Taką pogłoską, która od kilku dni obiega prasę, nie budząc zresztą większego zainteresowania, jest wiadomość o „intensywnych pracach nad przygotowaniem projektu nowej Konstytucji“.

...Pamiętają wszyscy, że w czasie ostatniej akcji wyborczej w jesieni 1930 roku stawiano zmianę konstytucji jako naczelny postulat tych sfer, których wyrazem po wyborach stał się BB.“.

...Nic z tej pracy nie wynikło. Komisja konstytucyjna żadnego projektu poza „tezami“ nie uchwaliła; Sejm nie miał okazji oknstytucją się zająć. Robiono zato tem gorliwiej za kulisami co powszechnie nazywano dywersją, aby swoje pragnienia ufundować na potrzebnej do uchwalenia większości.

Teraz mówią nam już inaczej: cała poprzednia praca na nic, robi się konstytucję poza komisją konstytucyjną, p. Sławek specjalnie tem zagadnieniem się zajmuje, na jesień wyskoczy z gotowym projektem.

...Mówi się — sanacji na pocieszenie, innym jako groźbę, — że obecnie sytuacja dla uchwalenia nowej konstytucji jest korzystniejsza niż przedtem, gdy przygotowania dywersyjne są już na ukończeniu, potrzebne dwa tuziny głosów już się znalazły.

**„Dziennik Poznański“** — dziennik „sanacyjny“ t. j. jeden z organów miarodajnych wypowiada się w kwestji projektu nowej Konstytucji w sposób następujący:

„Nie wiemy narazie czy punktem wyjścia mającej nastąpić wkrótce debaty konstytucyjnej będzie ostatni, złożony w Sejmie, projekt reformy konstytucji BBWR. czy też przedstawiony zostanie nowy projekt który — jak twierdzą w pewnych kołach — opracowany jest jakoby przez prezydjum BBWR obecnie. Nie możemy zatem już dzisiaj mówić o szczegółach zmian w ordynacji wyborczej. Ograniczamy się tylko do pobieżnego naszkicowania problemu, ale tem silniej i tem dobitniej pragniemy podkreślić, że niema uzdrowienia ustroju Polski bez zmiany ordynacji wyborczej! Nawet obecna konstytucja, gdyby w niej wzmocnić stanowisko nadrzędne głowy państwa, ograniczyć odpowiedzialność Rządu przed parlamentem, przy jednoczesnem podwyższeniu poziomu umysłowego i moralnego Izb, pozwalałaby przynajmniej przez czas jakiś sterować państwem bez wstrząsów. Natomiast obecna ordynacja wyborcza nie może być utrzymana! Wybory w r. 1930 winny być ostatniemi, jakie na podstawie tej fatalnej ustawy przeprowadzono“.

„Nie wiemy narazie“, „twierdzą w pewnych kołach“, „jakoby“ — słowa wątpliwości, jakiemi naszpikowane są enuncjacje, które podaje **„Dziennik Poznański“** — nie wskazują, aby to pismo „sanacyjne“ było zbytnio dokładnie poinformowane o losach projektu nowej Konstytucji.

Tymczasem godne są podkreślenia tylko wilcze apetyty, uwidocznione w cytowanym artykule.

Na te „wakacyjne tematy“ z prasy opozycyjnej wypowiada się jeszcze **„Gazeta Warszawska“** notując następujące pogłoski:

„Klub BB. nie posiada w parlamencie potrzebnej do zmiany konstytucji liczby głosów. Chcąc przeprowadzić zmianę tę legalnie, musi uzyskać poparcie części opozycji. W tem, prawdopodobnie, tkwi źródło pogłosek o konieczności zainicjowania „okresu pokoju wewnętrznego“. Okres ten ma rzekomo zapoczątkować amnestja, któraby, w pierwszym rzędzie, załatwiła proces brzeski oraz szereg zarządzeń natury gospodarczej i społecznej. A więc: „mała amnestja podatkowa“, dotycząca ludności wiejskiej i stworzenia „Funduszu rolnego“, który zająłby się parcelacją majątków odebranych zadłużonym ponad miarę ziemianom“.

**„Gazeta Warszawska“**, ustosunkowując się przychylnie do samej zasady zmiany konstytucji, witałaby też chętnie zapowiedzi „okresu pokoju wewnętrznego“, wyraża jednakże zdanie, iż

„...w Polsce „pokój wewnętrzny“ może być zapewniony li tylko pod warunkiem przyjęcia prymatu zasady narodowej w życiu publicznem. Każdy inny byłby tylko łataniną i odskocznią do niebezpiecznych dla przyszłości eksperymentów“.

Innemi słowy — „pokój wewnętrzny“ pod warunkiem, że... Obóz Wielkiej Polski obejmie władzę.

S. N.

# Odcinek prawniczy

## Dlaczego Sądy Pracy zawiodły pokładane w nich nadzieje?

W **„Walce“**, organie BBS., ostatnio ogłoszony został nieskonfiskowany artykuł p. t. **„Sądy Pracy w świetle rzeczywistości“.** W artykule tym autor stwierdza, iż sądy pracy zawiodły pokładane w nich nadzieje i że do tego smutnego zjawiska przyczyniło się:

1) wyłącznie formalny przewód sądowy,

2) systematyczna likwidacja prawodawstwa socjalnego za pomocą niekorzystnej interpretacji przez Sąd Najwyższy ustaw pracowniczych w sensie ograniczenia uprawnień świata pracy,

3) zniweczenie omalże nie całkowite umów zbiorowych przez Sądy Pracy,

4) uniedostępnienie drogi sądowej przez masowe odrzucanie prawa ubogich,

5) przewlekanie spraw o należność w nieskończoność, wówczas, gdy eksmisję z lokalu służbowego osiąga się niezwłocznie i

6) wstrzymywanie wykonania wyroków już zasądzonych o należność za pracę.

Naiwny autor artykułu w **„Walce“** wskazuje środki naprawy: dopuścić istotnie do głosu ławników, sądzić na zasadzie życiowej a nie formalnej słuszności, skrócić terminy, zasądzać wysokie koszty za odraczanie, ograniczyć przewlekanie spraw, udostępnić prawo ubogich, wrócić do pierwotnego brzmienia ustawodawstwa pracy a nie stosować go w przeróbce Sądu Najwyższego, szanować umowy zbiorowe i orzeczenia arbitrażowe, udzielać wyrokom rygoru natychmiastowego wykonania. O środki te autor woła i na nie czeka... zdaje się nadaremnie...

Mamy satysfakcję, nie pierwszą i nie ostatnią, stwierdzić, iż kliczka **„Walki“**, tumaniąc niegdyś robotników wielkiemi obietnicami, zmuszona jest obecnie publicznie oświadczyć, iż entuzjazm spalił na panewce a obietnice nie zostały urzeczywistnione. Czyż mogło być jednak w naszych warunkach inaczej, czy można było się łudzić i łudzić garstkę łatwowiernych? Czy należy i obecnie jeszcze czekać zmian i poprawy sądownictwa pracy bez zmiany ogólnych warunków socjalnych, w których sądownictwo to się znajduje? To nie przepisy proceduralne są niedobre i unicestwiają podstawy i działanie sądownictwa pracy, — —to polityka sanacji i jej kapitalistyczne nastawienie, które uniemożliwia należyte działanie Sądów Pracy, które w tych warunkach są tylko odbiciem całej machiny państwowej i muszą mieć takie same jak i cała ta machina nastawienie. Wszakże wedle obowiązujących sfery sanacyjne teorji, kierunek rozwoju społecznego idzie obecnie po linji przewagi państwa, jako całości zorganizowanego społeczeństwa, nad osobowością jednostki. Gdy panowały tendencje odwrotne proces cywilny miał na celu obronę jednostki, pozostawioną własnym jej siłom. W chwili bieżącej ochrona prawa prywatnego następuje w pryzmacie interesu państwa. Ochrona jednostki idzie tak daleko jak to jest możliwe bez szkody państwa, ma się rozumieć państwa „sanacyjnego“ (urzędowo we Włoszech używa się nazwy „państwo faszystowskie“).

W zależności więc od „potrzeb“ tego państwa sądy będą odpowiednio funkcjonowały bądź broniąc praw jednostki dla niej samej, bądź tylko o tyle o ile jest to państwu potrzebne. Sądy pracy bądź będą stosowały równość formalną stron, bądź zastąpią ją równością faktyczną przez uprzywilejowanie strony społecznie i ekonomicznie słabszej, a w warunkach ustrojowych, w jakich się znalazły, w swej zależności od tegoż państwa „sanacyjnego“ wyczują, iż dla owego państwa, dla jego ideologji lub praktyki stroną słabszą jest „borykające się pod ciężarem kryzysu kapitalistyczne handel, przemysł i rzemiosło“ („Lewiatan!“) i dlatego albo udzielą w procesie uprzywilejowania pracodawcy, albo, co jest bardziej częste, zniosą przywilej przyznany światu pracy przez prawo innego okresu.

Jeślibyśmy naserjo nie wiedzieli jakie jest obecne państwo polskie, kogo reprezentuje i czemu hołduje, to działalność sądów pracy i jej obserwacja mogłaby nam oczy otworzyć. Sądy pracy nietylko często są jedynie oddziałami sądów grodzkich, ale coraz częściej stają się sądami „przemysłowemi“, bastjonami, za któremi broni się ginący świat kapitalistyczny.

**Józef Litauer.**

## Z prasy prawniczej

W *„Głosie Sądownictwa“*, w zeszytach 6, 7.8 z 1933 r. adw. dr. *Z. Fenichel* obszernie i bardzo słusznie krytykuje ostatnio zapadłe orzeczenia Sądu Najwyższego *w sprawie godzin nadliczbowych,* „uwzględniające przeważnie interes pracodawcy“.

W okresie, gdy się rozważa problem międzynarodowego uregulowania czasu pracy na 40 godzin tygodniowo, dziwne wydaje się faktyczne ułatwianie ze strony Sądu Najwyższego zatrudnienia w Polsce pracowników nawet ponad 46 godzin tygodniowo.

Czasopismo *„Głos Adwokatów“* (Nr. 4) zawiera artykuł d-ra A. Liebeskinda „Biegli w sprawach politycznych“, w którym omawiając podłoże polityczne, ekonomiczne, narodowościowe i religijne, z którego wyrastają przestępstwa polityczne, autor zwraca m. in. uwagę na sprzeczne stanowiska „zajęte w kwestji powoływania biegłych w sprawach politycznych przez Minist. Sprawiedliwości i Sąd Najwyższy. Minist. Sprawiedliwości, powołując się na to, iż sądy miały trudności przy wyszukiwaniu znawców w sprawach tych, weszło w porozumienie z Minist. Spr. Wewnętrznych, na skutek którego wojewodowie prowadzą spisy takich znawców z pośród funkcjonarjuszy wojewódzkich oraz policyjnych, przyczem wykazało, by jako biegłego nie wzywać osoby prowadzącej dochodzenie (Okólnik 7—VIII—1930). Natomiast Sąd Najwyższy (Orzeczn. Sądów Polsk. t. VIII poz. 415 i t. XI poz. 38) wyjaśnił, że w razie gdy zachodzi potrzeba zbadania biegłego, niedopuszczalnem jest powoływanie na biegłego w sprawach politycznych urzędnika policyjnego w czynnej służbie będącego, który ze względu na swój zawód i stosunek zależności nie może pozbyć się indywidualnego sposobu ujęcia spraw politycznych.

*Czasopismo Sądowo - Lekarskie* poświęcone psychjatrji sądowej i kryminologji — kwartalnik pod redakc. prof. Grzywo-Dąbrowskiego, Warszawa 1933 Nr. 1 podaje artykuł dra J. *Sohna* „Odczyn Manoiłowa w zastosowaniu do badań sądowo - lekarskich“, dotyczący kwestji rozróżniania krwi męskiej od żeńskiej. Dr. Manoiłow dokonał szeregu badań doświadczalnych w celu rozstrzygnięcia powyższego problemu. Badania swe rozpoczął po rozprawie sądowej, w której jako lekarz - biegły miał zaopinjować czy krew na bieliźnie oskarżonego jest krwią męską ofiary mordu, czy też krwią menstruacyjną żony oskarżonego, jak to twierdził oskarżony. Problem Manoiłowa stał się tematem dla licznych badań dokonanych przez szereg innych uczonych. Autor opisuje metody owych badań i podaje ich wyniki. Zdaniem prawie wszystkich badaczy, a w tej liczbie i autora *(3 tysiące* badań w zakładzie medycyny sądowej Uniwersytetu w Wilnie) próba — odczyn Manoiłowa mimo wielu dodatnich wyników nie może obecnie mieć zastosowania w medycynie sądowej, gdzie wyniki badań muszą być oparte na zupełnie pewnych danych. Jednakże z rozważań autora można wywnioskować, że z udoskonaleniem metody badań doświadczalnych nie jest wcale wykluczoną możność rozróżniania w należyty i pewny sposób krwi męskiej od krwi żeńskiej, co stanowić będzie jeden z bardzo poważnych środków dowodowych w pewnej kategorji spraw karnych.

## Kronika

W Zrzeszeniu Przyjaciół Sądów Pracy odbyła się 20 lipca r. b. konferencja informacyjna, dla przedstawicieli organizacyj i związków zawodowych. Zagaił zebranie Prezes Zrzeszenia, Sędzia Z. *Zaleski,* który przedstawił w ogólnym zarysie plan działalności na 1933-34 r., przewidujący m. in. utworzenie kursu dla ławników Sądów Pracy oraz podjęcie wydawnictwa p. n. „Biuletyn Informacyjny Zrzeszenia Przyjaciół Sądów Pracy“. Zebranych delegatów związków i central zawodowych w Warszawie o szczegółach zamierzeń Zrzeszenia informowali z ramienia Zarządu członkowie jego: tow. adw. Kopankiewicz oraz p. Tarnopolski, zaś p. Kotoński zwrócił uwagę na konieczność szerzenia idei samopomocy w dziedzinie praktyki Sądów Pracy. W dyskusji adw. Ujazdowski podniósł potrzebę stworzenia przy Zrzeszeniu poradnia dla związków nie posiadających własnej poradni prawnej oraz dla robotników i pracowników niezrzeszonych.

# „Pepege“ w Grudziądzu

Będąca pod nadzorem sądowym fabryka wyrobów gumowych **„Pepege“** w Grudziądzu rozpoczęła układy z wierzycielami. Propozycje fabryki idą na regulację długów w wysokości około 25%.

Wierzyciele mają być spłaceni nie gotówką, lecz akcjami fabryki. Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa ma być obniżony i mają być emitowane nowe akcje, które wręczone będą wierzycielom na pokrycie ich pretensji. Pertraktacje z wierzycielami są w toku. Wierzyciele domagają się regulacji przynajmniej na 40%. (Press).

**Robotnicy popierajcie swoje pismo**

# Różne miary

## Jedni popełniają nadużycia bezkarnie; innych — karze się za to samo surowo

Czytamy w „Kolejarzu Związkowcu":

Przyjęta przez nasz X Walny Zjazd rezolucja z protestem **przeciw wprowadzaniu „polityki" i „partyjnictwa"** do **służby kolejowej**, stwierdza, że poszczególne organy administracji, które pozwalają sobie na podobne bezprawne i niedopuszczalne praktyki, **szerzą w ten sposób korupcję i demoralizację**, co stosunkom służbowym zagraża wprost **zanarchizowaniem.** Rezolucja w zakończeniu zwraca się do M. K., by tym niesłychanym nadużyciom stanowczy położyło kres.

Żeśmy tej rezolucji nie wyrwali z powietrza, że opiera się ona na ścisłych konkretnych faktach i licznych smutnych doświadczeniach, o tem dobrze wiedzą kolejarze całej Polski!...

Powyższa sprawa poruszona została **przez nas na ostatniej naszej audjencji u p. Ministra.**

W odpowiedzi na nasze przedstawienie, stwierdził p. Minister, **że żadnemu przełożonemu nie wolno uprawiać żadnej „polityki" w służbie,** że przełożony zwracać ma uwagę wyłącznie na służbowe kwalifikacje każdego pracownika.

Naszem zdaniem przydałoby się, by Ministerjum Komunikacji wydało w powyższym sensie okólnik do podwładnych organów, bo „polityka" i korupcja w służbie **zaczynają szerzyć się w sposób nigdy dawniej nie bywały.**

W dziale korespondencyjnym podaje **„Kolejarz Związkowiec"** konkretne fakty **nadużyć,** popełnianych przez członków „sanacyjnych" związków.

Wszystko to są jaskrawe nadużycia, **za** które M. K. winnoby nakazać wytoczenie dyscyplinarek i surowe ukaranie zarówno właściwych winowajców, jak i tych ich przełożonych, którzy ich kryją swą protekcją i chronią przed odpowiedzialnością służbową.

**Dlaczego** np. jeden konduktor za pijaństwo w służbie pociągany jest w myśl pragmatyki — i słusznie! — do surowej odpowiedzialności, **a inny może bezkarnie upijać się w służbie i obrażać władze przełożone?!**

**Dlaczego** np. jeden konduktor za przychwycenie go na tem lub nawet za usasadnione podejrzenie, że wiezie pasażerów bez biletu, a więc, że współdziała w okradaniu Skarbu Państwa — jest **natychmiast** — i słusznie! — zawieszany w służbie lub nawet zamykany do **więzienia, a inny konduktor przyłapany na tem samem przestępstwie, pełni sobie swobodnie służbę dalej?**

**Dlaczego** jeden maszynista, który np. przejechał sygnał, pociągany jest zato — i słusznie! — do odpowiedzialności, **a inny może to czynić bezkarnie.**

**Dlaczego** np. przełożony, któryby sobie pozwolił na wywieranie na swych podwładnych nacisku np. na rzecz — przypuśćmy — Z. Z. K., zostałby za to — i słusznie! — pociągnięty do odpowiedzialności, **a innym wolno zupełnie bezkarnie rozbijać się w służbie i szerzyć teror i demoralizację dla napędzenia swych podwładnych do protegowanych przez siebie zrzeszeń?**

**Dlaczego?!** Po trzykroć — dlaczego?!

Przecież kolej nie jest czyimś prywatnym kramikiem, **jeno wielką poważną państwową instytucją użyteczności społecznej!**

Przecież kolej jest własnością całego narodu, czyli: własnością państwa. A „narodu" ani „państwa" bynajmniej nie stanowi to — nieliczne w społeczeństwie! — ugrupowanie, którego sługusom w służbie kolejowej zdaje się, że wszystkie przestępstwa popełniać mogą bezkarnie, bo mają „protekcję".

Gdyby podobne praktyki miały szerzyć się nadal, to do czego dojdzie w kolejnictwie?

**Chyba do tego, że obronę naszego nieszczęsnego kolejnictwa przed zalewem tej brudnej fali, będą w końcu musiały wziąć we własne ręce same masy kolejarskie.**

## Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w numerze 182 „Robotnika" z dnia 28 maja 1933 r. artykułem p. t. *„Nędza bezrobotnych"* na podstawie artykułu 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 14 poz. 186) proszę o zamieszczenie z zachowaniem warunków w tym artykule przewidzianych następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że po kilkunastu dniach oczekiwania na przyobiecaną pracę przez Województwo w dniu 10 maja zostali odesłani panowie przez Starostwo do Województwa głodni i zbiedzeni ludzie, natomiast prawdą jest, że poraz pierwszy zgłosili się dnia 11 maja do Wydziału Pracy, Opieki i Zdrowia, dwaj bezrobotni z Bielska Podlaskiego z prośbą o uruchomienie robót publicznych w Bielsku Podlaskim.

Nie jest prawdą, że Naczelnik Wydziału Brodowicz oświadczy im „że w tych dniach zatrudni wszystkich bezrobotnych w Hajnówce gdzie robotnicy nie chcą pracować i strajki wyprawiają(!), natomiast prawdą jest, że przybyłym dnia 11 maja br. delegatom bezrobotnych z Bielska oświadczył Naczelnik Wydziału Pracy, Opieki i Zdrowia, dr. Brodowicz, że dnia 10 maja br. był w Hajnówce, gdzie otrzymał onformację od kierowników tartaku państwowego i budowy nowego tartaku, iż od dnia 15 maja br. będą uruchomione znaczne roboty przy rozbudowie nowego tartaku, co przyczyni się do zatrudnienia 150 — 200 robotników tak, że będą tam mogli być zatrudnieni robotnicy pozamiejscowi.

Naczelnik dr. Brodowicz przyjął wymienionych wyżej robotników w dniu 11 maja br. przed południem i o strajku, który wybuchł w tym samym dniu w Hajnówce jeszcze nie był powiadomiony, nie mógł więc użyć wyżej inkryminowanych mu słów zwróconych przeciwko robotnikom z Hajnówki.

Za Komisarza Rządu
*(M. Szyszyłowicz)*
radca wojewódzki.

# Strajki w Krakowie

## Strajk robotników budowlanych

W strajku murarzy i robotników budowlanych spowodowanym zerwaniem umowy przez przedsiębiorców nie zaszły dotąd żadne zmiany. Strajk jest solidarny i spokojny.

Wypadku łamistrajkostwa dotąd nie zanotowano ani jednego, mimo, iż strajkuje **ponad 3000 robotników budowlanych.**

## Strajk malarzy krakowskich

W Krakowie trwa strajk malarzy. Majstrowie malarscy z wielkim hukiem wybrali już od 3 tygodni komisję cennikową dla rokowań z robotnikami i dla zawarcia umowy, lecz dotąd nie zwołali konferencji w tej sprawie, mimo iż organizacja robotników malarskich proponowała sama zwołanie takiej konferencji.

Takie „zabawy w chowanego" nie usposabiają wesoło robotników, których kosztem ta zabawa się odbywa.

## Strajk przy budowie drogi w Bronowicach

Dwa tygodnie dobiega końca, jak trwa strajk przy budowie drogi na odcinku **Kraków — Zabierzów.**

Firma woli prowokować robotników sprowadzaniem łamistrajków, niż wziąć pod uwagę żądania robotników. Robotnicy, chcąc wykazać dobrą wolę, zrobili ustępstwa, proponując płace 3.36 groszy przy 7-godzinnym dniu pracy. Firma odpowiada, iż nie da więcej niż 2,80 zł., lub złamie robotników przy pomocy łamistrajków, pilnowanych przez policję.

Przed paru dniami wieś Bronowice i przedmieścia Krakowa miały ciekawe widowisko: około dwudziestu tamtejszych łamistrajków eskortowanych było przez sześciu policjantów pod bagnetami z Bronowic do Krakowa, — gdzie przy ul. Kazimierza Wielkiego zostali wsadzeni do tramwaju i odesłani na drugi koniec miasta. Ludność z ciekawością pytała, za co tych ludzi eskortuje policja, co oni winni?...

Trzeba zaznaczyć, że takie widowiska wcale nie przyczyniają się do uspokojenia robotników.

## W Wieliczce

Strajk po 4-dniowem trwaniu zakończył się przyjęciem i podpisaniem protokółu, w którym pracodawcy zobowiązali się dotrzymywać umowy zbiorowej z 16 lipca.

# Uchwały robotników rolnych

## pow. zamojskiego

## O działki ziemi dla robotników ordynacji zamojskiej

W dniu 23 lipca r. b. odbyło się w Zamościu zebranie robotników rolnych powiatu Zamojskiego, na którym przemawiali sekretarz Związku Rob. Rolnych tow. **Dziubakiewicz** oraz tow. tow. **Jarmuł i Sendłak.**

Po przemówieniu została jednomyślnie przyjęta następująca rezolucja:

„Zebrani wyrażają całkowite zaufanie Zarządowi Głównemu Związku Rob. Rolnych. Zważywszy, że obszarnicy zalegają z wypłatami zarobków, domagają się interwencji władz i zastosowania art. 59 Ustawy o przekroczeniach. Również z powodu pozostawania na bruku od 3 lat masy zwolnionych robotników, wskutek likwidacji folwarków Ordynacji Zmojskiej domagają się przydzielenia im działek, gdyż robotnicy ci znajdują się w skrajnej nędzy, wobec niemożności znalezienia innej pracy".



# „Sanacyjne" obdzieranie bezrobotnych

## Obrazki z Chrzanowa (woj. Krakowskie)

(Kor. własna)

Wśród bezrobotnych panuje ogromna nędza i pogoń za jakąkolwiek pracą, zaś w biurach pośrednictwa mają wpływ różni ZZZ-owcy czy „rrrewolucjoniści, którzy „informują" robotników jak otrzymać pracę przy budowie dróg i przy tej sposobności werbują do „Strzelca", do „rezerwistów", do ZZZ i do „frakcji".

I to nietylko werbują, **ale od tych biedaków wyciąga się wpisowe i wkładki do wymienionych organizacyj, bierze się po 1 zł. wpisowego i 1 zł. wkładki i obiecuje się im, że tylko oni otrzymają pracę przy budowie dróg.** Naturalnie obietnicy tej się **nie dotrzymuje.** Niektórzy sprzedają kury, ażeby ten okup złożyć, a potem robotnicy w domach klną, a kobiety z głodnemi dziećmi płaczą nad stratą kury, która im przynajmniej znosiła jajka.

Tak wygląda przyjmowanie do pracy do budowy i naprawy dróg w powiecie chrzanowskim...

# „Bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny"

Z **Konina** donoszą nam pod powyższym tytułem:

Tak się dziś interpretuje ustawę o zgromadzeniach, wówczas, kiedy się chce utrudnić odbycie zgromadzenia. Tę metodę szeroko stosuje Starostwo w Kole, nie zezwalając na zgłoszone formalnie zgromadzenia przez miejscowy O. K. R.

W jednej miejscowości zgłoszono zgromadzenie dwukrotnie: najpierw w sali straży ogniowej — władze odmówiły z powołaniem się na art. 9 i 10 ustawy o zgromadzeniach, wkrótce potem pod gołem niebem — również władze odmówiły z tych samych względów.

Trzeba nadmienić, że w wielu miejscowościach właściciele sal lub placów, które wynajmują na wiece, są potem teroryzowani.

To są „metody"!...

# Hiszpanja uznała Z.S.R.R.

Rada Ministrów w Madrycie postanowiła na czwartkowem posiedzeniu oficjalne uznanie Sowietów przez Hiszpanję.

# W Niemczech

Z różnych miejscowości Rzeszy nadchodzą nowe wiadomości o starciach i aresztowaniach.

W **Süssen** pod Stutgartem niewyśledzeni sprawcy dali salwę do patrolu szturmowców. Ciężko rannego hitlerowca odwieziono do szpitala.

W lesie między **Stolarzowicami** a **Miechowicami** na G. Śląsku aresztowano podczas tajnego zebrania grupę komunistów, złożoną z 10 członków.

Podczas obławy w **Neumünster** aresztowano w jednej z fabryk 4 osoby, oskarżone o działalność antypaństwową. Masowych aresztowań dokonano pozatem na terenie kraju związkowego Schaumburg-Lippe, konfiskując różne druki i numery „Rote Fahne". W **Recklinghausen** policja natrafiła na zakopany w ziemi skład broni i dokonała aresztowań wśród komunistów.

W czasie przeprowadzenia do więzienia sądowego w **Vietz** zostało **zabitych dwuch młodych ludzik,** którzy, jak twierdzą pisma niemieckie, usiłowali zbiec konwojentom. Zabici byli oskarżeni o zamordowanie przed pół rokiem szturmowca.

# Pożegnalne posiedzenie Konferencji Londyńskiej

We wczorajszem numerze pisaliśmy o przebiegu czwartkowego walnego posiedzenia.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęto o godz. 15-ej. Trwało ono zaledwie półtorej godziny i nie wywołało wśród rozrzedzonych już szeregów delegacyj większego zainteresowania. Delegat Japonji, hr. **Ishi**, powitał z uznaniem propozycję Stanów Zjednoczonych, dotyczącą pokoju handlowego, którą nazwał wielce obiecującą podstawą na przyszłość. Po Ishim przemawiał szef delegacji amerykańskiej **Hull.** Zdaniem jego, chaos, panujący podczas obrad konferencji, jest przyczyną konieczności odroczenie knnferencji. Należy zyskać na czasie celem usunięcia całego szeregu trudności i umożliwienia narodom przystosowania swych własnych planów gospodarczych do problemu współpracy międzynarodowej.

Następnie przemawiał przedstawiciel Francji min. **Bonnet,** który oświadczył, że konferencja nie zdołała spełnić swego głównego zadania, t. j. ustabilizowania walut, natomiast w całym szeregu innych zagadnień, jak w sprawie skoordynowania produkcji i zbytu stworzono podstawy realne do przyszłego układu. Na tem zakończono debatę generalną, poczem przewodniczący konferencji **Mac Donald** wygłosił przemówienie końcowe.

Następnie przyjęto rezolucję, wyrażającą podziękowanie konferencji, rządomi angielskiemu, Mac Donaldowi oraz władzom miejskim. Po uchwaleniu tej rezolucji **zamknięto konferencję o g. 16 min. 37.**

# Zapowiedź faszystowskiego zamachu stanu w Portugalji

Według wiadomości otrzymanych z Portugalii, **spodziewać się można w każdej chwili wybuchu rewolucji faszystowskiej.** Sytuacja w Lizbonie jest niezwykle napięta. Wczoraj wojsko i policja obsadziły wszystkie ważniejsze punkty strategiczne. **5 pułków, stacjonowanych w Lizbonie i okolicy i popieranych przez faszystów, wypowiedziało się przeciwko nominacji de Pereira na ministra spraw wewnętrznych.** Faszyści wystosowali ultimatum do rządu, domagając się odwołania nowomianowanego ministra. Termin tego ultimatum upływa w dniu dzisiejszym. Powaga sytuacji ilustruje najwymowniej fakt, że premjer rządu portugalskiego dr. **Salazar spędził noc z środy na czwartek w koszarach 1-go pułku karabinów maszynowych, dotychczas wiernego rządowi.**

# Przylot kpt. Skarżyńskiego

Kpt. Skarżyński przybędzie do Warszawy w dniu 2 sierpnia, w środę. Lądowanie nastąpi o godz. 16,30, na lotnisku mokotowskiem.

# Porwanie zwłok i powtórny pogrzeb

W nocy z dnia 24 na 25 b. m. niewykryci sprawcy rozkopali na cmentarzu w Gródku Jagiellońskim mogiłę, w której pochowane były zwłoki Jurka **Bereźnickiego** i Władysława **Staryka, ucbestników napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim** w lipcu 1932 roku. Przybyli na miejsce przedstawiciele władz znaleźli grób rozkopany i pusty. Powiadomiony o tym fakcie urząd wojewódzki wydał odpowiednie zarządzenie, zaś miejscowy starosta powiatowy **Fronczkowski** przystąpił natychmiast do dochodzenia przez dokładne przejrzenie terenu cmentarnego. Dochodzenie zostało uwieńczone pozytywnym rezultatem, w ciągu bowiem 24 godzin ciała zmarłych odnaleziono. Zwłoki Bereźnickiego i Staryka złożono w grobie. Starosta powiatowy zarządził aresztowanie miejscowego grabarza; sprawę zaś skierowano do prokuratora. (PAT)

# Wielka awantura na pl. Kazimierza Wielkiego

W czwartek w połud. na pl. Kazimierza Wielkiego, wynikła awantura, której szczegóły, według zebranych na miejscu informacyj, są następujące: Jakiś handlarz cytrynami, chrześcijanin, stanął przed straganem z towarami galanteryjnemi Łai **Karpowej** — w hali targowej. Właścicielka straganu zwróciła się do handlarza z prośbą, aby odsunął się na bok, gdyż zasłania widok na jej towary. Handlarz nie chciał się odsunąć, wobec czego straganiarka zwróciła się o interwencję do poborcy handlowego, Stefana **Bubasa.** Ten ostatni zażądał pomocy policjanta, który przeprowadził handlarza do VI-go komisarjatu. Wieść o tym zatargu szybko rozniosła się po placu, wskutek czego chrześcijanie, właściciele straganów, poczęli rzucać obelgi pod adresem **Karpowej.** Wkrótce zebrał się tłum wyrostków i szumowin z okolicznych ulic: Wroniej, Łuckiej, Prostej, Pańskiej i sąsiednich, przystem przystąpiono do demolowania straganu **Karpowej.** Przerażona handlarka, obawiając się pobicia, zostawiła stragan, a sama ratowała się ucieczką. Jednocześnie wynikł popłoch, gdyż właściciele sąsiednich straganów i sklepów zaczęli pośpiesznie zamykać je. Tymczasem tłum awanturników i ciekawych zwiększał się z każdą chwilą i wkrótce urósł do 1.000. Na miejsce przybył oddział rezerwy konnej oraz samochód pancerny z policjantami. Z tłumu w stronę policji rzucano kamieniami, butelkami, ziemniakami i t. p. W czasie interwencji została poturbowana handlarka, 42-letnia Justyna **Trojanowska,** u której lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego ramienia i poduszi. Nadto upadł i udawał omdlałego 13-letni Jerzy **Daniszewski.** Wśród tłumu szybko rozeszła się wieść, że jakoby policjant kopnął go i chłopiec został zabity. Tymczasem lekarz Pogotowia nie stwierdził żadnych obrażeń cielesnych, lecz symulację utraty przytomności. Patrole policyjne jeszcze przez kilka godzin krążyły po placu.

# Krwawe zajścia w „Pekinie“

Wczoraj, ul. Złotą, w kierunku Sosnowej, szedł Józef Laszko, bez zajęcia. Gdy znalazł się przed domem Złota 83 (t. zw. „Pekin“), nagle podbiegł do Laszki ztyłu jakiś mężczyzna i, pochwyciwszy za kołnierz, pchnął gwałtownie na wystawę magazynu ubiorów męskich i okryć damskich.

Rozległ się brzek tłuczonej szyby i krzyk bólu Laszki, który upadł, brocząc obficie krwią.

Na alarm nadbiegł pełniący służbę przy zbiegu ul. Żelaznej i Złotej posterunkowy, który zatrzymał sprawcę napaści, wzywając jednocześnie Pogotowie.

Nieprzytomnego Laszkę przeniesiono do bramy wspomnianego domu, gdzie lekarz stwierdził rany cięto - tłuczone prawej skroni, oraz palców lewej ręki z przecięciem tętnicy, co spowodowało silny upływ krwi.

Po opatrunku L., w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus, sprawcę zaś napaści, który podał się za Zygmunta Górniaka, policjant przeprowadził do komis., gdzie spisano protokół. Tło napaści — porachunki osobiste.

## Gazeciarz pod tramwajem

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Wilczej do tramwaju linji „12“ usiłował wskoczyć 18-letni Tadeusz Zarzycki, uliczny sprzedawca gazet.

Chłopiec potknął się i upadł do wyrwy w jezdni, gdzie odbywa się naprawa toru tramwajowego. Motorowy, nic nie wiedząc o wypadku, odjechał. Tymczasem nadjechał elektrowóz linji „17“, pod którym niewątpliwie zginąłby Zarzycki, lecz na szczęście leżącego ujrzał kontroler tramwajów, Stanisław Montewka, dając sygnał do zatrzymania elektrowozu. Lekarz Pogotowia stwierdził dużą ranę szarpaną z zerwaniem ciała od kości na prawem podudziu.

Po opatrunku przewieziono nieszczęśliwego do szpitala na Czystem.

## Rozkład jazdy pociągów towarowych

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że zostały wydane przez Ministerjum Komunikacji „rozkłady jazdy najdogodniejszych pociągów towarowych pospiesznych i dalekobieżnych do przewozu przesyłek całowagonowych w najważniejszych komunikacjach: wewnętrznych i międzynarodowych“ z ważnością do 15 maja 1934 roku.

Koszt jednego egzemplarza 5 złotych.

Rozkłady te otrzymać można u Zawiadowcy stacji: Sosnowiec Płn., Będzin, Dąbrowa Górn., Zawiercie, Łazy, Częstochowa, Radomsko, Piotrków, Łódź Kal., Łódź Fabr., Kutno, Łowicz, Włocławek, Warszawa Gł. Tow., Warszawa Gd., Warszawa Wil., Warszawa Wsch., Siedlce i Łuków.



## Tysiąc izb dla bezdomnych

Wydział Opieki Społecznej występujc do Ministerjum Opieki Społecznej w sprawie wyasygnowania kredytu w wysokości 550,000 zł. na przygotowanie lokali dla eksmitowanych.

Z tej kwoty kosztem 350,000 zł. odnajętych ma być 1000 izb mieszkalnych. Pozatem 200 tysięcy złotych przeznacza się na fundusz pożyczek doraźnych wydawanych zagrożonym eksmisją na zapłacenie komornego.

## Wzmożony ruch na Wiśle

### Ludzie szukają tańszej komunikacji

Wedle dotychczasowych obliczeń, ruch transportowy na Wiśle między Sandomierzem a Gdańskiem wzmógł się w porównaniu z rokiem ubiegłym przeciętnie o 50%. Największe ożywienie zanotowano w ruchu towarowym, który zwiększył się o 100%, gdy ruch pasażerski — przeszło o 35%.

## Powodzenie pociągów popularnych

Ministerjum Komunikacji sporządziło pierwszą statystykę frekwencji w „pociągach popularnych“ w czerwcu rb. — pierwszym miesiącu sprawozdawczym.

Okazuje się, że pociągi popularne przewiozły w czerwcu r. b. 65,906 pasażerów; że przeciętna ilość podróżnych na pociąg wyniosła 757 osób, co oznacza zapełnienie ¾ miejsc w pociągu.

W miesiącu sprawozdawczym pociągi popularne przewiozły 55,589 pociągo - kilometrów.

Największy ruch w pociągach popularnych zanotowano w dyrekcji warszawskiej, bo 16,778 podróżnych; ;następne miejsce zajmuje Kraków — 16.145 podr. trzecie przypada na Lwów — 9,945 osób, a czwarte Katowicom — 8.095 podróżnych.

Inne dyrekcje miały mniej więcej od 2 do 3.000 osób.



## Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH

MAJESTIC.
„FLIP I FLAP“ W MAŁŻEŃSKIEJ NIEWOLI.

W okresie letniej wolności „słomianych wdowców“ film osnuty na tle tarapatów małżeńskich, cieszy się oczywiście powodzeniem jako, że ludzie lubią ten temat. Wykonanie przygód przez niezrównaną parę komików jest tak arcywesołe i pogodne, że najbardziej wymęczonych upałem osobników doprowadza do szalonego śmiechu. Całość pogodna, beztroska, świetna na urozmaicenie dusznych wieczorów w zakurzonej Warszawie. IKA.

## Z miasta w kilku słowach

HALE NA KOSZYKOWEJ. Starosta grodzki Warszawa — południe wydał polecenie w kierunku częściowej likwidacji handlu ulicznego na ulicy Koszykowej przed Politechniką będzie surowo wzbronie w miejscach zakazanych przez policję będą karani w drodze administracyjnej. Handel będzie się odbywał tylko wyłącznie na placyku (trójkątnym) przy zbiegu Koszykowej i Wilczej. Handlowanie na ulicach poprzecznych, jak również na placu przed Politechniką będzie surowo wzbronione.

ŚWIECĄCE NAROŻNIKI. Inspektorat artystyczny wykonał model narożnika w ten sposób pomyślanego, że nazwy ulic umieszczone obecnie na rogach byłyby skasowane. Zamiast szpetnych tablic urządzonoby wmurowane w fasadę domu skrzynki oświetlane w porze nocnej od wewnątrz.

Takie skrzynki istnieją w Stanach Zjednoczonych i przedstawiają się nadwyraz efektownie. Tytułem próby jeden świecący narożnik będzie wmurowany przy zbiegu Złotej i Marszałkowskiej.

ODROCZENIE REMONTU TEATRU WIELKIEGO. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne dokonano sprawdzenia tynków na fasadzie Teatru Wielkiego i odbito poważną część powierzchni, gdyż odpadający tynk zagrażał przechodniom. Obecnie pozostały na fasadzie Teatru Wielkiego plamy, które wymagają pomalowania całego frontu wspaniałego gmachu. Niestety zarząd miejski nie posiada funduszów na ten cel. Z tego powodu Teatr Wielki nie może być doprowadzony do porządku. Obdrapany gmach zupełnie nie przedstawia się reprezentacyjnie.

## Stan pogody

UPALNIE.

W całym kraju pogoda słoneczna i upalna przy słabych wiatrach miejscowych lub ciszy.

## Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR ZWYŻKUJE.

Dolar 6.57 (Bank Polski płaci 6.40); frank francuski 35,07; frank szwajcarski 173; funt szterling 29,85; marka niemiecka 211,25; szyling austrjacki 100.25; korona czeska 25.60.

# Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś i codziennie ciekawa sztuka z życia sowieckiego A. Afinogenowa p. t.: „Dziwak“, w reżyserji E. Wiercińskiego i przekładzie H. Pilichowskiej.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedja angielska Hoodges'a i Percival'a „Hau-Hau“.

TEATR NOWY. Dziś komedja Deval'a „Stefek“.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie 4-aktowa sztuka Michała Bułhakowa „Mieszkanie Zojki“.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek“.

TEATR MAŁY: Przedstawienia egzotycznej komedji Zagona „Dżimbi“, które pomyślane były w stolicy, jako punkt wyjścia większego objazdu po szeregu miast i miejscowości kąpielowych w miesiącu sierpniu, trwać będą w Teatrze Małym jeszcze tylko przez kilka dni najbliższych. To też wszyscy, którzy nie widzieli tej wesołej komedji, powinni pospieszyć do Teatru Małego.

TEATR KAMERALNY: Z powodu pełnych prób ze sztuki p. t. „Żyda na stos“ Andrzeja Marka, przedstawienie zawieszone. Premjera w najbliższych dniach.

TEATR „REX“: Rewja „Frontem do morza!“, już w najbliższych dniach schodzi z afisza. Praca nad przygotowaniem nowej premjery w pełnym toku.

TEATR „MORSKIE OKO“. Nieczynny przez okres letni.

TEATR „8 m. 30“ daje dziś amerykańską operetkę Youmansa „No. no, Nanette“.

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna nr. 8). Dziś „Jesień... Zima... Wiosna..“ Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Zjazdy na gwiazdy“.

TEATR REWJI „MUCHA“ (Długa 10). Dziś i dni następnych rewja „Każdy sobie rzepkę skrobie“.

TEATR „ŻAGIEW“ (Zamojskiego 20): „Barnaba“ farsa z życia żołnierskiego.

DOLINA SZWAJCARSKA: Codziennie o godz. 19.30 koncert muzyki lekkiej i rewja „Wszyscy do Doliny“ oraz dancing.

# Co usłyszymy w radjo?

*Sobota, dnia 29.VII.1933 r.*

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka jazzowa. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka z płyt. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Koncert ze Lwowa. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt. 18.35 Muzyka z płyt. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.05 Dziennik Wieczorny. 21.15 Wiadomości rolnicze. 21.30 Koncert muzyki polskiej. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości meteorologiczne. 22.40 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, DN. 30.7 1933 R.

9.55 Odczytanie programu. 10.45 Muzyka religijna. 11.00 Transmisja z Salzburga. 13.00 Program. 13.05 Komunikat meteorologiczny. 13.10 Koncert z płyt. 14.20 Pieśni polskie. 14.45 „Słuchowisko prawnicze“ dla rolników. 15.05 Muzyka lekka i popularna. 16.00 Radjotygodnik dla młodzieży. 16.15 Transmisja ze Lwowa. 16.30 Transmisja z Ciechocinka. 17.00 „Znaczenie światła i słońca dla zdrowia robotników“. 17.15 Transmisja ze Lwowa. 18.00 Piosenki w wyk. Chóru „Dana“. 18.35 Program na dzień następny. 18.40 Rozmaitości. 19.00 Transmisja słuchowiska z Wilna. 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.00 Koncert popularny. 20.50 Dziennik Wieczorny. 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej“. 22.00 Muzyka taneczna z „Gastronomji“. 22.[illegible] Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna z „Gastronomji“.

## Praga bez syfona

Na bazarze Różyckiego na Pradze ustawiony jest kiosk do sprzedaży wody sodowej w formie wielkiego syfonu.

Syfon ten jest nader popularny i stanowi w swoim rodzaju zabytek.

Mianowicie w połowie ubiegłego stulecia odbyła się w Radomiu wystawa rolniczo-spożywcza.

Instytut wód mineralnych w Ogrodzie Saskim, jedyna większa fabryka wody sodowej w owych czasach, postawił kiosk, wyobrażający najnowszy wynalazek ówczesny — syfon.

Po skończeniu wystawy syfon przewieziono do Warszawy i postawiono na Pradze.

Cała Warszawa chodziła oglądać ten „cud świata“, o którym układano piosenki, pisano artykuły i tworzono dowcipy.

Obecnie praski syfon okazał się mocno osłabiony. Ząb czasu osłabił konstrukcję, która grozi zawaleniem.

Z tego powodu starostwo praskie wydało polecenie rozbiórki syfonu. Na tem miejscu, na którem wznosi się efektowny syfon, będzie postawiona będzie brama, zamykająca targowisko.



# Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Neapol śpiewające miasto“ i „Ziemia obiecana“.

APOLLO: „Pod twoją obronę“.

ARENA: „Czerwony ślad“ i „Każdemu wolno kochać“.

ATLANTIC: „Romans sekretarki“.

BAJKA: Rewja „Pod polską banderą“ i film.

CAPITOL: „Dr. Jekkyl i Mr. Hyde“ i „Ronny“.

CASINO: „Kobieta z rejestru“.

COLOSSEUM: „Liljanka chce się rozwieść“ i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Plajta Firmy Cohn“ i „Stalowa Dłoń“.

CORSO: „Węgierska miłość“ i „Madame Szatan“.

CRISTAL: „Tom Mix“ i „4-ch uciekinierów“.

FAMA: „Gdybym miał miljon“ i „100 metrów miłości“.

FILHARMONJA: „Ognisty trójkąt“.

FORUM: „Człowiek małpa“.

GLORJA (w ogrodzie): „Eskadra śmierci“ i „Slim i Grim“.

HOLLYWOOD: „Ewa“ i rewja „Zaloty i pieszczoty“.

HELJOS: „Niech żyje wolność“ i „Księżna Łowicka“.

KOMETA: „Jaki papa taki syn“ i rewja.

LUX: „Rozpętany świat“.



MAJESTIC: „Flip i Flap w małżeńskiej niewoli“.

MASKA: „X 27“ i „Człowiek o błękitnej duszy“.

METROPOLIS: „Legjon walecznych“.

MEWA: „Człowiek, którego zabiłem“ i „Droga do raju“.

MIEJSKI: „Blond Wenus“.



MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj“.

OAZA: „Ostatnia Eskapada“ i „Cohn i Kelly w Holywood“.

PAN: „Bomby nad Monte Carlo“ i „Szatan zazdrości“.

PETIT TRIANON: „Wolne dusze“ i „Próba miłości“.

PRAGA: „Przedziwna sprawa Klary Dean“ i „Samotny Orzeł“.

RIVIERA: „Kain i Artem“ i „Romeo i Julcia“.

ROMA: „Każdemu wolno kochać“.

ROXY: „Pieśniarz gór“ i „Człowiek o błękitnej duszy“.

SPLENDID: Nieczynny.

STYLOWY: „Młodość na zamówienie“.

TOMBOLA: „Grzesznica bez winy“ i „Gigolo“.

TON: „Dziewczę z gór“ i „Flip i Flap ich dole i niedole“.

UCIECHA: „Pogromcy przestworzy“ i „Kinomanjak“.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

### WARSZAWSKA SKRA W ŁODZI NA JUBILEUSZU WIDZEWA.

**W niedzielę odbędzie się w Łodzi na boisku Widzewa wielka impreza jubileuszowa, której głównym punktem będzie mecz towarzyski między Skrą (Warszawa) a jubilatem — Widzewem.**

Mecz ten rozpocznie się o **godz. 17-ej. Pozatem od godz. 9,15 rano w ciągu całego dnia (z przerwą obiadową od 15 — 16,30) będą się odbywać uroczystości związane z jubileuszem 10-lecia Widzewa, jak defilada zawodników, przemówienia i zawody w lekkiej atletyce, grach sportowych i piłce nożnej.**

**Widzew na terenie Łodzi w ciągu dziesięciolecia swego istnienia wykazał jako klub robotniczy b. dużo żywotności i zdziałał wiele dla rozwoju sportu wśród mas robotniczych.**

### DZISIEJSZY MECZ BOKSERSKI

Dziś rozegrany zostanie o godz. 20 na boisku Skry mecz bokserski między Sport. Klubem Pocztowym a Skrą. Walczyć będzie 8 par.

### MAKABI — SKRA

Na boisku Polonii dziś o godz. 17,30 rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski Makabi — Skra.

W niedzielę o mistrzostwo klasy A grają na boisku AZS o godz. 12 Drukarz — Warszawianka I-b, o godz. 17,30 PWATT — AZS, zaś na boisku Legji godz. 17,30 Legja Ib — Orzeł.

Nadto w niedzielę o godz. 17,30 mecz o wejście do Ligi Polonia — mistrz Pomorza (Polonia Bydgoszcz).

### NOWA WYCIECZKA R. T. T.

W dn. 12, 13, 14 i 15 sierpnia r. b. Towarzystwo Turystyczne „Przyjaciele Przyrody“, Oddział Warszawa — Śródmieście, organizuje wycieczkę na trasie: Góry Świętokrzyskie, Bodzentyn, Wąchock, Ostrowiec, Sandomierz, Kazimierz, Puławy, Warszawa. Bliższe szczegóły w najbliższej „Sztafecie Robotniczej“ i w Sekretarjacie Towarzystwa, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 62, codziennie prócz sobót i świąt od godz. 17 — 19.



### WTW WCIĄŻ NA CZELE KLUBÓW WIOŚLARSKICH

W tych dniach odbyły się na Prośnie pod Kaliszem międzyklubowe zawody klasyfikacyjne, organizowane przez Kaliskie Tow. Wiośl.

Odbyło się ogółem 9 biegów, z których — trzy wygrały osady: 4 Poznań, 2 — Kaliskie T. W., po jednym — AZS Warszawa i PKS. Najwięcej punktów zdobyło 04 Poznań — 54.

Po zawodach tych w tegorocznej tabeli puktacyjnej klubów wioślarskich nadal prowadzi **Warsz. Tow. Wiośl.** — 193 pkt., **04 Poznań** — 144 pkt., 3) **Bydgoskie Tow. Wiośl.** 124 pkt., 4) **Wisła** Warszawa 72 pkt., 5) **WKS** Wilno — 46½ pkt.

W tabeli klubów kobiecych: 1) **W. K. W.** — 43 pkt., **Bydgoski Klub Wioślarek** 28½ pkt., 3) **AZS** Wilno—17 pkt., 4) **AZS** Kraków — WKS Grodno — po 7 pkt.

### MECZE POKAZOWE Z KOZELUCHEM

Dwa tygodnie treningu ze znakomitym zawodowcem czeskim Kozeluchem dobiegają końca. Okazał się on nietylko doskonałym tenisistą, grającym zawsze z zapałem godnym amatora, ale i doskonałym nauczycielem.

W sobotę i w niedzielę odbędą się ostatnie mecze pokazowe. Program jest wyjątkowo interesująco ułożony. W sobotę rozegrają ze sobą pięć setów Tłoczyński i Hebda, poczem Tłoczyński i J. Stolarow grać będą przeciw Wittmanowi i Kozeluchowi. W niedzielę Kozeluch gra 5 setów z Tłoczyńskim, poczem nastąpi double: Tłoczyński, J. Stolarow — Kozeluch, Hebda.

Mecze będą miały charakter ściśle pokazowy, liczenie będzie formalnością. Graczom polecono zwracać uwagę tylko na piękno gry, a nie na wyniki, zwycięstwo czy porażkę.

### ŚLĄSK — WARSZAWA

Jedną z czołowych imprez tegorocznego sezonu pływackiego będzie niewątpliwie mecz Śląsk — Warszawa, odbywać się mający w stolicy w dniach 5 i 6 sierpnia b. r. na pływalni Legji

Przez ubiegłe dwa lata zwyciężał Śląsk w stosunku 77:59 i 63:61. W r. ub. supremacja Śląska zaznaczyła się nadwyżką już tylko 2 pkt., wobec czego tegoroczne szanse obu zespołów są zupełnie równe.

Atutami Warszawy będą: Bocheński, Szrajbmani, Choina, Kratochwilówna, Śląsk natomiast dysponuje znanemi nazwiskami — Karliczka, Jarkuliszówny, Klausówny, Märza, Breguły i Ziaji.

Jako nadprogram rozegrany zostanie konkurs skoków o mistrzostwo Polski z udziałem wszystkich czołowych naszych skoczków.

# Dlaczego odbiornik nie działa?

## Odnajdywanie i usuwanie błędów w odbiornikach radjowych

Odbiornik radjowy jak każdy precyzyjny i delikatnie zbudowany przyrząd miewa uszkodzenia. Posiadacz odbiornika nie powinien wpadać w rozpacz, gdy takie uszkodzenie nastąpi. Należy wówczas chwilkę się zastanowić i spokojnie starać się znaleźć źródło błędu i takowy usunąć.

Jeśli ktoś nie zdaje sobie sprawy choćby w przybliżeniu z tego jakie procesy elektryczne i zjawiska zachodzą w jego odbiorniku radjowym podczas działania, nie powinien próbować nawet usunięcia wady w odbiorze. Jeżeli natomiast posiadacz odbiornika jest radjoamatorem znającym choćby częściowo konstrukcję i zasadę działania aparatu — napewno po głębszym namyśle błąd odnajdzie i uzyska zpowrotem dobry odbiór.

USUWANIE BŁĘDÓW W ODBIORNIKACH KRYSZTAŁKOWYCH.

Jeśli audycja w odbiorniku kryształkowym nagle zupełnie zaniknie — należy przejrzeć i zbadać wszystkie połączenia odbiornika z anteną, uziemieniem oraz połączenia słuchawek. O ile te połączenia okażą się całe, należy zbadać kryształek i dopiero po zbadaniu kryształka, o ile wada nie zostanie usunięta, możemy przejść do badania połączeń wewnątrz odbiornika.

USUWANIE BŁĘDÓW W ODBIORNIKU LAMPOWYM

Jeśli odbiornik radjowy zamilknie nagle i mimo zbadania źródeł prądu i przewodów żarzenia — milczenie trwa nadal, oznacza to, że jedna lub wszystkie lampy w odbiorniku są uszkodzone. Przekonać się czy lampy działają możemy przez włączenie źródeł prądu oraz głośnika lub słuchawek i delikatne pukanie palcem w lampę detektorową. Powinniśmy wtedy usłyszeć dźwięk podobny do gongu, który zawiadamia nas, że lampa detektorowa i następujące po niej lampy wzmacniające małą częstotliwość, działają prawidłowo. Jeśli nie lampy są przyczyną braku odbioru, przystępujemy do dalszego badania połączeń nazewnątrz odbiornika w pierwszej linji badając połączenia anteny i uziemienia, połączeń słuchawek i głośnika oraz sznurów bateryjnych. Wkońcu szukamy błędu w połączeniu wewnątrz odbiornika i w razie obluzowania się kontaktów lub przebicia kondensatorów usuwamy wady przez dokręcenie zacisków, względnie wymienę uszkodzonych części.

ODBIORNIK SIECIOWY.

W odbiorniku sieciowym najczęstsze uszkodzenia zdarzają się w transformatorze sieciowym, kondensatorach i oporach filtrujących i redukujących napięcia anodowe. Jeśli takie uszkodzenie nastąpi, należy przedewszystkiem wyłączyć prąd, wyjmując wtyczkę kontaktową ze ściennego kontaktu sieci. Następnie badamy kondensatory blokowe i opory redukujące napięcia. Rzadziej zdarzają się uszkodzenia w transformatorze sieciowym i dławiku. Najrzadziej spotykamy uszkodzenia właściwych części odbiorczych t. j. cewek, kondensatorów strojących lub transformatorów małej częstotliwości. Dlatego te części aparatury należy badać na ostatku.

Zbadawszy w ten sposób systematycznie i bez wszelkiego podniecenia cały odbiornik niewątpliwie znajdziemy wadę choćby układ odbiorczy należał do najbardziej skomplikowanych.

## Gimnastyczne ćwiczenia z piłkami



## Idziemy na Wystawę

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI, (Królewska 13). Wystawa p. t. „Sztuka i Turystyka".

ZACHĘTA (Plac Małachowskiego 3). „Żołnierz i koń w sztuce polskiej".

MUZEUM NARODOWE (Godz. 11 — 15). *Podwale 15.* Wystawa malarstwa obcego i Muzeum Wojska, *Al. 3 Maja 13.* Wystawa sztuki zdobniczej i pamiątek powstania.

PAŃSTWOWE ZBIORY SZTUKI (10 — 15), Galerja sztuki polskiej w Kamienicy Baryczków i Zamek Królewski, Pałac w Łazienkach.

## Obrazek ze wsi podlaskiej



Na zdjęciu naszem widzimy charakterystyczny wjazd do wsi podlaskiej.

# Kraj 20.000 jezior

Szwecja ,której powierzchnia wynosi 448.460 klm. jest czwartem co do wielkości obszaru państwem w Europie (za wyjątkiem Rosji). Państwo to posiada „tylko **20.000 jezior** o łącznej powierzchni (wraz z rzekami) 38.000 klm. kw.

Dochód z rybołówstwa wód słodkich wynosi rocznie **10 milj. koron.** Suma ta w przyszłości wzrośnie znacznie. Niedawno z jednego niewielkiego jeziora pod Sztokholmem wydobyto w ciągu trzech dni ogromną ilość ryb wartości 20 tysięcy koron.

Niektóre jeziora szwedzkie możnaby nazwać małemi morzami ze względu na ich olbrzymie rozmiary. **Vener Lake,** największe w Europie posiada 5,546 klm. kw. **Vetter Lake** 1,899 klm. kw. Istnieje legenda, że to ostatnie posiada podziemne połączenie z jeziorem Bodeńskiem: gdy na jeziorze Bodeńskiem jest burza, jednocześnie na jeziorze **Vetter** powstają wielkie fale.

Liczne i piękne jeziora są wielką ozdobą Szwecji. Na terenie każdej niemal gminy znajduje się jedno lub więcej jezior. Rekordową ich ilość posiada gmina **Laangserund** w **Vernilandzie** (strony rodzinne Selmy Lagerloff), gdyż na przestrzeni 25×15 klm. rozrzucone są malownicze jeziora, większe i mniejsze w liczbie 80. Ta istna Wenecja lasów północnych jest celem pielgrzymek turystów.

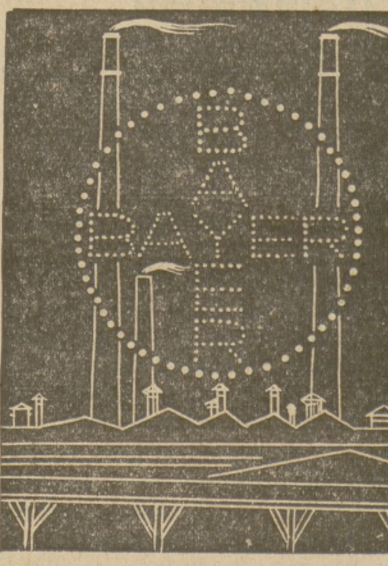
## Czas odnowić prenumeratę na sierpień

## Ze stepów amerykańskich



Młoda Amerykanka „kształci" swego araba.

## Największa reklama świetlna świata




Znana firma Bayer - Meister Lucius urządziła w jednej ze swych fabryk w Leverkusen największą reklamę świetlną świata. Reklama ta w kształcie krzyża Bayerowskiego jest zawieszona na dwu kominach fabrycznych wysokich na 126 m. a odległych od siebie na 55 m. Średnica koła świetlnego wynosi 72 m. i jest zawieszona na 2 siatkach sporządzonych ze stali nierdzewiejącej, z których jedna zwrócona jest na północ a druga na południe. Obwód koła wynosi 220 m. i zawiera łącznie 2200 lamp.

We wzorowej tej fabryce, urządzonej według ostatnich zdobyczy techniki i higjeny są produkowane wszystkim znane tabletki Aspiryny i pastylki Panflaviny, których opakowanie nosi jako znak towarowy sławny w całym świecie krzyż Bayerowski. (s).

OTTO BURG 97

# W służbie junkrów pruskich

— Wcale dobra rzecz, co wy chcecie od tego dania? my na wojnie jedliśmy surowe ziemniaki i nic nam nie było.

— Za mało kawy, panie kapitanie, a tej wstrętnej wody nie można wcale pić.

— Zabronione jest picie wody, słyszeliście rozkaz?

— A co mam pić, jeżeli niema wody przegotowanej?

— Kupcie sobie mleka, mało to chłopów w okolicy.

— Nie każdy ma taką pensję, jak oficerowie — zauważył Reinhardt.

— Co takiego? — zdenerwował się kapitan-lekarz.

— Chleb jest niemożliwy do jedzenia — rzekł Reinhardt, pokazując kawał, względnie słabo pokrytego pleśnią, chleba.

— Pokażcie. Lekarz wziął kromkę chleba do ręki z trudem wykroił mały kąsek, wolny od zielonych nitek grzyba.

— Zupełnie smaczny. Wam pewnie chce się ciastek. Jakie delikatne podniebienie. To ma być przyszły oficer — począł ironizować oficer, jak zwykli robić wszyscy, gdy nie mieli racji.

Tymczasem do namiotów przybył Burg i pokazał bochenek chleba.

— Pójdę do pułkownika, jeżeli będzie tak dalej, nie możemy psuć sobie żołądków i cierpieć potem przez całe życie przez niesumienność dostawcy.

Lekarz rozkroił chleb, z którego wnętrza posypał się zielony proszek, jakby z zepsutego grzyba.

— Dobry do wyrzucenia, a nie do zjedzenia — rzekł Reinhardt.

— To jest stary chleb ,dlaczego mnie oszukujecie? — zawołał lekarz. oglądając skórkę chleba.

— Codzień nam taki fasują, a my odajemy chłopm, którzy karmią nim świnie.

— Już trzeci tydzień mam rozwolnienie, od czasu, gdy się najadłem tego spleśniałego chleba pociemku, w czasie nocnych ćwiczeń.

— Od samego początku dają nam takie świństwo.

— Milczeć! Zaraz wam udowodnię, że chcecie nas oszukać. Dzisiaj jest czwartego czerwca?

— Tak jest, panie kapitanie.

— A tutaj na chlebie jest wyciśnięta data osiemnastego kwietnia. Chyba to nie jest pomyłka.

— Nie. Na moim chlebie jest data dwudziestego kwietnia

— A więc przyznajecie sami, że to jest stary chleb.

— Tak jest.

— A więc niemożliwe, aby ten chleb wydano wam wczoraj — zakończył tryumfalnie kapitan.

Komisja westchnęła z ulgą, tylko sam pan kwatermistrz milczał uparcie.

— Właśnie o tem mowa, że dają nam taki stary chleb. Ostatecznie komsja nie zrobiła nic ważniejszego, jedynie można było otrzymać więcej kawy, naturalnie w teorji, gdyż nie było kuchen polowych.

— Wczoraj czytałem gazetę, w którą zapakowali mi artykuły żywnościowe i specjalnie zapamiętałem artykuł, w którym jeden z generałów opowiada o naszej armji. Powiedział, że „armja jest bardzo dobrze zaopatrzona na wypadek wojny". Jaki to poczciwy stary teoretyk — rzekł Burg.

— Naiwniaczek! W razie wojny. Teraz jest pokój, dobrobyt, pełne magazyny, a nas karmią przez miesiąc spleśniałym chlebem. Co dopiero będzie w czasie wojny? Będą kraść aż miło i nikt ich nie skontroluje — mówił Reinhardt do kolegów.

— Rozstrzelać takiego na miejscu, albo wpakować mu dożywotnie więzienie, aby zgnił w kryminale — rzekł Burg.

— Najciekawszy jest fakt ogólnej głupoty i uczniów i oficerów. Uczniów dlatego, że nie mogą zdobyć się na energiczniejszy protest, psując sobie tylko żołądki; oficerów zaś, że są ślepi i głusi na własne bezpieczeństwo Przecież niemożliwem jest, aby na pół tysiąca ludzi inteligentnych, synów generałów, dyplomatów i wogóle ludzi zajmujących wysokie stanowiska w państwie — nie znalazł się nikt, ktoby poinformował odpowiednie władze o nadużyciach w wojsku — rzekł Glass.

— Tak. Jeden ogląda się na drugiego. Już kilku namawiało mnie, abym zameldował żandarmerji, ale z jakiej racji ja mam to zrobić? Niechaj każdy posiedzi dziesięć dni w ciężkim areszcie i dostanie na pamiątkę hemoroidów. Mnie jest dobrze, gdyż otrzymuję paczki i forsę, a reszta niechaj cierpi — irytował się Burg na obojętność i brak cywilnej odwagi kolegów. — Każdy dla karjery gotów wszystko zrobić. To nie ludzie, a zahukani niewolnicy, drżący na sam widok bylejakiej szarży.

— Co tam masz się przejmować! Chodźmy kąpać się do jeziora. Zobacz, jaki Glass zadowolony. Pewnie otrzymał paczkę, albo umówił się na randkę z córką rządcy, do której napróżno dotychczas umizgał się.

— Hallo! Hallo! Słuchajcie! — wołał zdaleka Glass. — Przyjechała Maryśka z Erlau, umówiłem się, że dzisiaj zarezerwuje dla nas całą noc. Ja wszystko odrazu wywącham. Hahaha! — śmiał się basem.

— A gdzie się zatrzymała?

— Tam przy młynie, taki czerwony domek.

— Przecież tam już mieszkają niewiasty?

— Narazie zamieszka razem z niemi, tembardziej, że nie wie dokąd udamy się w przyszłym tygodniu.

— Będziemy mieli ćwiczenia z tankami, czytałem, że mamy przeprowadzić kontratak, bardzo ciekawy jestem tych tanków.

— Od jutra będziemy mieli, zamiast wolnych godzin poobiednich musztrę pieszą.

— Z jakiej racji?

(C. d. n.)

ROBOTNIK jest najpoczytniejszym organem świata pracy

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ;** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.